

# Głos Wielkopolski

CZY  
TEL  
NIK

Rok V Nr 57 (1437) ABC

Poznań, poniedziałek 28 lutego 1949 r.

Cena 5 zł

## PRZODOWNICE

# pracy na roli

### u PREZYDENTA R. P.

## ROBOTNICA POZNAŃSKA opowiada o swojej pracy

WARSZAWA (PAP) W dniu 25 bm. Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut przyjął w Belwederze 10-osobową delegację przodownic pracy na roli, uczestniczek krajowego zjazdu robotnic rolnych.

W Warszawie rozpoczął obrady ogólnokrajowy dwudniowy zjazd delegatek związku zawodowego robotników i pracowników rolnych. Na zjazd przybyło ok. 400 delegatek, reprezentujących 52 tys. robotnic majątków państwowych i gospodarstw prywatnych oraz przodownice pracy z majątków państwowych. W zjeździe biorą udział m. in. wicemin. rolnictwa i reform rolnych Stanisław Tkaczow, poseł Chelchowski, pos. Orłowska, pos. Sztachelska, przedstawiciel KCZZ p. Piwowarska, przewodniczący zarządu głównego Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Rolnych p. Centkowski z dyrekcji PGR p. Doskocz, przedstawicielka zarządu głównego ZSCh oraz wiceprzewodnicząca zarządu głównego ZZR i PR p. Jacakowa.

Zjazd ma na celu omówienie zadań, stojących przed robotnicami rolnymi w chwili obecnej, wybór rady kobiecej przy związku zawodowym robotników i pracowników rolnych oraz rozdanie nagród wyróżnionym w roku ubiegłym przodownicom pracy.

Na audyencji w Belwederze kobiety zachęcone okazaniem im przez Prezydenta zainteresowaniem opowiadały o swoim życiu i pracy, o trudnościach z jakimi jeszcze się spotykają i o osiągnięciach.

„Mam 75 lat — powiedziała p. Elżbieta Kasprzyk — przodownica pracy państwowego gospodarstwa rolnego w Poznańskim Lubie swoją pracę. Hoduję świnię w naszym gospodarstwie. Z początku 1945 r. mieliśmy w gospodarstwie tylko dwie świnię. Wyhodowałam je. Teraz mamy już 140 sztuk. Ani jedna nie choruje. Hoduję

mi się dobrze, bo wiem jak je doglądać i nie żałuję na to czasu”.

Pani Prezydent interesował się życiem osobistym sędziwej przodownicy pracy i jej stanem zdrowia.

„Nie mogę się skarżyć. Dzieci pracują w mieście. Ale nie czuję się samotna, bo w naszym gospodarstwie wszyscy mnie szanują.”

Pani Stanisława Prus, przodownica pracy w państwowym gospodarstwie rolnym w Szczecińskim opowiedziała z dumą o tym, jak zdobyła swój zawód traktorzystki i jak się wywiązuje ze swoich zadań.

Pozostałe kobiety podkreśliły, że ostatnio praca w gospodarstwach państwowych znacznie się usprawniła, gdyż zostały usunięci ludzie, którzy bądź to uchylali się od pracy bądź też świadomie przeszkadzali.

Pani Prezydent podkreślił doniosłe znaczenie udziału kobiet w życiu gospodarczym wsi dla szybszego podniesienia ogólnego stanu gospodar-

ki. Szczególną uwagę zwrócił Prezydent Bolesław Bierut na konieczność podniesienia poziomu kulturalnego, objęcie wszystkich dzieci w wieku szkolnym nauką oraz podniesienia kwalifikacji robotnic rolnych dla przyspieszenia ich awansu społecznego. Prezydent zapewnił kobiety, że Rząd i Polska Zjednoczona Partia Robotnicza okazują i okażą wszechstronną pomoc kobietom pracującym w dążeniu do jej całkowitego wyzwolenia.

## Pod osłoną detektywów

### przed brytyjski i przywódcy „Labour Party” odbywają poufne narady na wyspie Wight

## TASS dementuje trick antyradziecki

MOSKWA (PAP). Agencja TASS ogłosiła oświadczenie, w którym dementuje wiadomość podaną przez dziennik brytyjski „News Chronicle” jakoby rząd radziecki zaproponował Czechosłowacji przesiedlenie 400 tysięcy Niemców suudeckich ze strefy radzieckiej do Czechosłowacji.

TASS stwierdza, że wiadomość ta jest zwykłym trickiem fałszerskim, charakterystycznym dla pism antyradzieckich w rodzaju „News Chronicle”.

## II dzień zawodów o „Puchar Tatr” Krzeptowski zwycięża w kombinacji norweskiej

Drugi dzień Międzynarodowych Zawodów Narciarskich o „Puchar Tatr” zakończył się wielkim sukcesem Polaków. W konkursie skoków do kombinacji norweskiej zawodnicy polscy wykazali zdecydowaną przewagę nad swoimi zagranicznymi konkurentami, zajmując 6 pierwszych miejsc i uzyskując dzięki temu 3 pierwsze miejsca w ogólnej punktacji kombinacji norweskiej.

Do konkursu skoków stanęło na starcie 24 zawodników, a mianowicie 7 Czechów, 1 Rumun, 1 Fin i 15 Polaków. Węgrzy i Bułgarzy wycofali się z udziału w konkursie. Konkurencja powyższa odbyła się w fatalnych warunkach atmosferycznych, gdyż przez cały czas padał śnieg i dał silny wiar powodujący chwilami zadymkę, co pociągnęło za sobą przerwę w skokach.

Zwycięzca w skokach Kula, który otrzymał najwyższą notę 223,2 punkty, oprócz najlepszego stylu oddał również najdłuższy skok dnia — 74 metrów.

Mimo, że w biegu na 18 km był dopiero 18, dzięki doskonałemu wynikowi w skokach zajął w kombinacji drugie miejsce. Oprócz Kuli wszystkie skoki powyżej 65 m miał Wieczorek. Jednakowoż skaczący w doskonałym stylu Krzeptowski mimo krótszych skoków zajął w konkursie skoków II miejsce z notą 204 pkt.

Z zawodników zagranicznych jedynie Thomas i Kadavy (Czechosłowacja) byli w tej konkurencji groźni dla Polaków. Startujący Rumun Fratila nie przekroczył granicy 48 m, a Fin Viide na skutek oddania 2 skoków w upadkiem, wycofał się z konkurencji. Ogólnie zawodnicy skakali bardzo dobrze i uzyskali jak na skoki do kombinacji dobre wyniki.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco w konkursie skoków:  
1) Kula (skoki: 65,5 — 74 i 68,5 m) nota 223,2 pkt. 2) Krzeptowski (skoki: 63,5 — 64,5 i 54 m) nota 204 pkt. 3) Wieczorek (skoki: 67 — 70,5 i 62 m) nota 204 pkt.

Wyniki do kombinacji norweskiej:  
1) Krzeptowski — 439,2 pkt. 2) Kula — 426,4 pkt. 3) Wieczorek 419,3 pkt. 4) Kadavy (CSR) — 406,2 pkt. 5) Kwapien — 403,2 pkt. 6) Dziedzic — 400,2 pkt. Krzeptowski, który zwyciężył w międzynarodowym konkursie skoków do kombinacji norweskiej dzierży również tytuł mistrza Polski na rok 1949 w tej konkurencji. (i)

## Podjezana ruchliwość agentów amerykańskich w Kurdystanie

SOFIA (PAP). Dziennik „Izgyrev” opublikował artykuł, demaskujący zakusy amerykańskie na Kurdystan. Autor artykułu podkreśla, że ostatnio obserwuje się ożywioną działalność amerykańskich agentów wśród plemion kurdyjskich Iranu i Turcji. Kieruje tą działalnością poselstwo Stanów Zjednoczonych w Iranie. Amerykanie utrzymują ścisły związek z deputowanym parlamentu irańskiego Kobadianem. Kobadian zmierza do utworzenia autonomicznego państwa Kurdystanu pod protektorem Stanów Zjednoczonych. Cieszy się on poparciem niektórych plemion kurdyjskich, zainteresowanych w utrzymaniu ścisłego związku z monopolami amerykańskimi.

### Wewnątrz numeru:

Na Via Croce straszą duchy

Korespondencja M. Brandysa z Rzymu

Prywatni ludzie

Cotygodniowy essay Tad. Borowskiego

Co zdarzyło się w Unisławiu?

## Dodatkowy kredyt na odbudowę Poznańskiego „Bazaru”

Na wczorajszym posiedzeniu Rady Narodowej m. Poznania odczytano treść specjalnej depeszy, jaka nadeszła do prezydium MRN z Departamentu Inwestycyjnego Ministerstwa Odbudowy. Depesza powiadamia o przyznaniu specjalnego kredytu z Funduszu Rady Państwa na odbudowę poznańskiego Bazaru. Kredyt ten wyraża się sumą 100 milionów zł. Jak wiadomo, Bazar ma być odbudowany do dnia otwarcia Międzynarodowych Targów Poznańskich i przeznaczony będzie dla zagranicznych gości. Całkowity koszt odbudowy łącznie z urządzeniem wewnątrz wyniesie około 180 milionów zł.

## Nauka na usługach rolnictwa Zjazd kierowników stacji doświadczalnych PZHR

Wczorajszy zjazd kierowników stacji doświadczalnej Państwowych Zakładów Hodowli Roślin z terenu województwa poznańskiego miał na celu przegląd dotychczasowych naukowych osiągnięć w dziedzinie hodowli roślin. Na zebraniu tym, które odbyło się w Collegium im. Cieszkowskiego — Wydział Rolnictwa Uniw. Pozn. — kierownik stacji PZHR, prof. dr St. Barbacki omówił obecny stan doświadczeń z hodowli łubinu. Prof. dr Moldenhauer dał krótki przegląd hodowli roślin olejnych z uwzględnieniem dotychczas nieuprawianych, a mogących przyjąć się w Polsce. P. dr T. Łączynska dała sprawozdanie z prac Laboratorium Chemicznego. Po zwiedzeniu poszczególnych pracowni Zakładu Hodowli Roślin — prof. dr Wacław Łastowski zapoznał zebranych ze swoimi doświadczeniami z łubinem niebieskim, które przeprowadzał w Bielnikoniach. Na zakończenie poszczególni kierownicy składali sprawozdania z prac przeprowadzanych na swoich terenach.

## Nowy manewr USA w sprawie rozbrojenia

stoperowany przez delegata radzieckiego

NOWY JORK (PAP). Delegacja Stanów Zjednoczonych, po storpedowaniu w Radzie Bezpieczeństwa jasnego i konkretnego programu radzieckiego w sprawie redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej, dokonała nowego manewru w komisji ONZ do spraw tzw. „zbrojeń konwencjonalnych”.

Przemawiając na posiedzeniu komisji rozbrojeniowej delegat ukraiński Tarasenko wskazał, że amerykański projekt rezolucji całkowicie lekceważy uchwałę Generalnego Zgromadzenia z dnia 14 grudnia 1946 roku o zasadach powszechnego uregulowania i zmniejszenia zbrojeń. W uchwale tej kwestia zmniejszenia i uregulowania zbrojeń jest ściśle związana z kwestią zakazu używania energii atomowej do celów wojennych. Projekt amerykański stwarza nieunikniamy ten temat.

Przedstawiciele bloku anglo-amerykańskiego nie mogli przytoczyć żadnych istotnych argumentów w odpowiedzi na tę słuszną krytykę. Uciekli się oni do zwykłej metody przyspieszonego głosowania w celu przeforsowania dogodnej dla nich rezolucji. Delegacja ZSRR i Ukrainy głosowały przeciwko projektowi amerykańskiemu.

Komisja zajęła się następnie tzw. sprawozdaniem wstępnym dla Rady Bezpieczeństwa. Sprawozdanie to, opracowane w sierpniu ubiegłego roku, przed sesją Generalnego Zgromadzenia, ma charakter czysto informacyjny i nie zawiera żadnych konkretnych zaleceń. Uwzględnia ono natomiast tzw. „warunki wstępne”, których wypełnienie jest jakoby konieczne przed realizacją zmniejszenia zbrojeń.

Delegat radziecki Malik krytykował takie stawianie sprawy i zbijał twierdzenie, jakoby redukcja zbrojeń była niemożliwa przed zawarciem traktatów pokojowych z Niemcami i Japonią, wykonaniem artykułu 43 Karty ONZ i wprowadzeniem kontroli energii atomowej. Sprawozdanie komisji — oświadczył Malik — wyraża jedynie punkt widzenia delegacji USA i Wielkiej Brytanii.

NOWY JORK (PAP). Zgodnie z zapowiedzią delegacja radziecka złożyła w komisji atomowej ONZ rezolucję, która wzywa komisję do opracowania w terminie do dnia 1 czerwca br. projektów 2 konwencji:

1. w sprawie zakazu broni atomowej.
2. w sprawie ustanowienia systemu kontroli nad produkcją energii atomowej.

## Anglosasi zatrzymują w Niemczech i Austrii ćwierć miliona obywateli radzieckich

### Nota ZSRR do W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych

MOSKWA (PAP). Dnia 24 bm. ministerstwo spraw zagranicznych ZSRR z polecenia rządu radzieckiego przesłało ambasadowi USA i Wielkiej Brytanii w Moskwie noty w sprawie naruszenia przez rządy obu tych państw zobowiązań, dotyczących repatriacji obywateli radzieckich z Niemiec i Austrii.

Nota do rządu USA stwierdza, że według niekompletnych danych, w chwili obecnej w amerykańskiej strefie okupacji Niemiec przebywa jeszcze ponad 116 tys. obywateli radzieckich, podlegających repatriacji, a w amerykańskiej strefie okupacji Austrii — ponad 19 tysięcy obywateli radzieckich. Ponadto na terenach kontrolowanych przez władze amerykańskie dotychczas znajduje się duża ilość dzieci radzieckich, które w czasie wojny straciły rodziców lub też przemoczone zostały z nimi rozłączone i wywiezione przez hitlerowców do Niemiec.

Nota radziecka podaje liczne fakty, świadczące o tym, że przedstawiciele amerykańskich władz wojskowych w Niemczech i Austrii nie dopuszczają radzieckich oficerów repatriacyjnych do obywateli radzieckich, przebywających w obozach dla tzw. osób przesiedlonych, zabraniają w tych obozach sprzedaży i rozprow-

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że członkowie gabinetu brytyjskiego i przywódcy partii pracy udali się w piątek wieczorem na wyspę Wight, gdzie odbędą się poufne narady nad programem partii pracy podczas wyborów powszechnych w roku 1950.

Pociąg nadzwyczajny, którym członkowie rządu i przywódcy partii pracy udali się w kierunku wybrzeża, strzeżony był przez licznych detektywów i urzędników policji bezpieczeństwa. 50-osobowej grupie uczestników narad przewodniczą premier Attlee, minister spraw zagranicznych Bevin, minister skarbu Cripps i wicepremier Morrison.

\* \* \*

Według informacji z kół politycznych, tajne to zebranie pozostaje w związku z rozłamem, jaki zarysował się w łonie władz partii pracy na tle programu przedwyborczego. Główne różnice wynikły między władzami partii pracy a związkami zawodowymi na tle projektów nacjonalizacji. Władze partyjne liczą się z faktem, że całkowite odrzucenie programu nacjonalizacji przemysłu pociągnęło by za sobą ryzyko utraty dużej ilości głosów robotniczych — zwłaszcza wśród robotników przemysłowych, dotychczas nieuprawnionych. Prawdopodobnie więc władze partii pracy zwrócą się do mas robotniczych ze specjalnym apelem o poparcie całokształtu polityki labourystowskiej.

pacyjnym w Niemczech i Austrii, mających na celu zapewnienie normalnych warunków pracy radzieckim misjom repatriacyjnym i uchylenie rozporządzeń, ograniczających skład liczebny i okres funkcjonowania radzieckich misji repatriacyjnych we wspomnianych wyżej strefach.

\* \* \*

Nota radziecka do rządu Wielkiej Brytanii stwierdza, że w brytyjskiej strefie okupacji Niemiec i Austrii przebywa dotychczas 112 tysięcy obywateli radzieckich i wiele dzieci, podlegających repatriacji, przytacza fakty naruszania przez władze brytyjskie zobowiązań wpływających z umów repatriacyjnych oraz tolerowania działalności wrogich elementów, występujących przeciwko repatriacji i domaga się, aby rząd brytyjski podjął kroki, które zapewniłyby normalne warunki pracy radzieckim przedstawicielom repatriacyjnym zgodnie z istniejącymi między ZSRR i Wielką Brytanią porozumieniami.

Nota nalega, aby rząd USA udzielił dyrektyw amerykańskim władzom oku-

Nim odpowiemy na to pytanie, przypomnijmy sobie, jak wygląda dotychczasowa opieka nad wsią. Obejmowała ona ośrodki maszynowe, przewidywała bezpłatne remonty maszyn i narzędzi, fachowe wskazówki i naukę właściwego obchodzenia się z maszynami, a także wspólne narady, dotyczące zorganizowania spółdzielni oraz usuwała z niej złośliwstwa i wyzysku. Cóż bowiem chłopom po maszynach, jeżeli nie dostaną się one we właściwe ręce? Jeżeli w spółdzielni, czy ośrodku tej wodzi „śmietanka” wiejska, która uniemożliwia korzystanie z nich biedniejszym chłopom?

Jest to więc duża pomoc dla wsi. Rozumieją to chłopi, placąc swym opiekunom serdeczną przyjaźnię i wdzięcznością. Starają się też oni organizować wycieczki do fabryk, w których pracują przyjaciele.

### Takiego święta jeszcze nie było

Unisław jest wsią jak wiele innych. Jedynie miejsce rozrywki stanowił tam dotąd szynk. Choć młodzieży sporo, nie było nawet świetlicy, na wspaniałą szopa wymagała gruntownego remontu.

W mieszkaniach miejscowej biedoty — szyby powybijane jeszcze z czasów wojny, okna zabite deskami. A coż tu dopiero mówić o tych, którzy nie mogą nawet zimą rozpalic ognia w starych rozwalonych piecach. Wiadomo — nie każdego stać na sprowadzenie zduła z miasteczka, na opłatę drogiej robocizny i materiału.

Ekipa kopalni „Mieszko” udała się na wieś, celem naprawy plugów mniej zamożnym gospodarzom. Zainteresowała się też życiem wsi. Decyzją była krótka: oprócz naprawy 10 plugów w warsztatach kopalnianych, należy oszklzić 10 gospodarstw, a w 5 — dokonać kapitalnego remontu pieców. Nie koniec na tym: robotnicy postanowili doprowadzić do stanu używalności świetlicę, a w niej dać mieszkańcom wsi rozrywkę w postaci występów artystycznych kopalnianego zespołu.

Obietnica spełniają się. Świetlica jest już gotowa. Na jej otwarcie przybył teatr i orkiestra górnicza. Takiego święta nie pamięta nikt w Unisławiu.

Unisław, wieś zabita deskami, otrzymał wreszcie trochę kulturalnej rozrywki. Biedak wiejski, którego życie wychowało w brutalnym przeswiadczeniu, że tak już musi być, że nikt mu darmo nie pomoże, że „człowiek człowiekowi jest wilkiem”, który znalazł dotąd jedynie „pomocnika” — lichwiarza — otrzymał nagle dobrowną bezinteresowną, prawdziwą pomoc. Nie ochlap „dobroczynny”, za który trzeba dziękować, płaszcząc się i całując po rękach; nie pożyczkę którą trzeba spłacić z sowskim procentem, lecz serdeczny, braterski uścisk dłoni.

### Dobro człowieka celem na wyższym

Robotnicy poświęcają swe wolne chwile, jedne chwile odpoczynku po ciężkiej pracy na kopalni, aby wykonać zobowiązania. Poświęcają swój czas nie tylko po to, jak dotąd bywało, by pomóc chłopom w sprawach produkcji, lecz dla poprawy codziennego bytu wsi. Troska o człowieka towarzyszy trosce o gospodarke.

Przykład kopalni „Mieszko” świadczy o tym, że sojusznik robotniczo-chłopski to nie tylko stosunki wymienne, to nie tylko zgodność interesów gospodar-

*Mała, kilkunastowa wzmianka w prasie — jedna z wielu, jakie przynosi co dzień nurt wydarzeń naszego życia — doniosła o patronacie kopalni „Mieszko” nad wsią Unisław Śląski.*

*Patronat zalogi zakładów przemysłowych nad pobliskimi wsiami, to u nas nie pierwsza? Cóż więc nowego, coż tak szczególniego zdarzyło się w Unisławiu?*

czych, to prawdziwe braterstwo zadokumentowane czynem.

Był taki moment, kiedy w toku współzawodnictwa przedkongresowego robotnicy zaczęli łączyć swe zobowiązania przyspieszonej, ponadplanowej produkcji z zobowiązaniami budowy nowych żłobków, remontów mieszkań

## Układ zbiorowy o pracę w handlu prywatnym

Na odbytej niedawno ogólnopolskiej konferencji delegatów związków wojewódzkich i ogólnopolskich związków branżowych kupiectwa prywatnego powołano „Komisję układu zbiorowego” — upoważniając ją równocześnie do opracowania tekstu oraz tabel zaszeregowania nowej umowy zbiorowej o pracę w handlu. Tym samym również i w poważnej części sektora prywatnego przystosuje się siatkę płac do istniejących warunków gospodarczych.

Nowością projektowanej umowy jest dążenie do nadania układom powszechności, przez ujednoczenie jej na terenie całego państwa, dla wszystkich przedsiębiorstw określonej grupy zawodowej. Zrealizuje ona ponadto równocześnie przyjętą w związkach zawodowych zasadę jednolitości ruchu zawodowego, polegającą na tym, że wszyscy pracownicy jednego przedsiębiorstwa muszą należeć do jednego związku zawodowego.

Ponieważ organizacją taką dla pracowników w handlu prywatnym jest Związek Zawodowy Pracowników Handlowych i Biurowych, więc też do tego związku zawodowego winni należeć wszyscy zatrudnieni w handlu prywatnym, bez względu na rodzaj wykonywanej pracy. Jest to ważne dla zatrudnionych w tej gałęzi sektora prywatnego, ponieważ kupiectwo podpisze umowę zbiorową tylko z tym związkiem.

W myśl wytycznych poszczególnych części układu — który jest jeszcze w trakcie opracowywania — w umowie utrzymana będzie zasada jednakowej płacy za równą pracę, obowiązująca wszystkich pracowników, nie wyłączając kobiet i młodocianych.

Odnosnie czasu pracy przewiduje się, że zatrudnienie nie będzie mogło przekraczać 8 godzin na dobę, a w stosunku tygodniowym nie może wynosić więcej jak 46 godzin. Ponieważ czas pracy w handlu prywatnym jest zwykle

### Robotnik dyrektorem

**JELEŃ GÓRA (PAP).** W państwowej fabryce win i octu w Jeleniej Górze odbyła się uroczystość przekazania kierownictwa zakładu nowomianowanemu dyrektorowi, a dotychczasowemu robotnikowi Bronisławowi Zurawieckiemu. Na uroczystość przybyli przedstawiciele Centralnego Zarządu Fermentacyjnej partii politycznych oraz związków zawodowych. P. Zurawiecki jest pierwszym robotnikiem w przemyśle fermentacyjnym, wysuniętym na kierownicze stanowisko.

itp. Sprawy produkcji stopiły się w jedną całość ze sprawami codziennego bytu. Celem naszego budownictwa jest bowiem nie to tylko, by zbudować wielkie, nowoczesne fabryki, lecz — by uczynić szczęśliwym ich twórcę człowieka.

Podobna chwila nastąpiła we współpracy robotników z chłopami, pomoc produkcyjna i techniczna spłotka się z pomocą w sprawach codziennego bytu. Jest to wymowny wyraz braterstwa ludzi pracy.

Po Unisławiu przyjdą inne wsie, po „Mieszku” przyjdą setki innych zakładów; powstaną nowe formy współpracy i pomocy. Dadzą one chłopu taką poprawę bytu materialnego i kulturalnego, jakiej nie zdobyłby nigdy, zdany na swe własne siły.

Wacław Kępa

## Układ zbiorowy o pracę w handlu prywatnym

dłuższy, zachodzić będzie potrzeba zatrudnienia personelu na zmianę, by utrzymać w pełni urzędowe godziny otwarcia przedsiębiorstw handlowych z jednej strony, a z drugiej, by być w zgodzie z odpowiednimi przepisami inspektora pracy, według których ewentualne nadgodziny personelu handlowego nie mogą przekraczać 120 godzin w stosunku rocznym.

Uregulowana zostanie również sprawa wpłat pracodawców na Fundusz Akcji Socjalnej Związków Zawodowych. Dzięki tym wpłatom pracownicy będą mogli w pełni korzystać z akcji czasowych organizowanych przez związki zawodowe.

Zaznaczyć należy, że wysokość płac, jakie zostaną ustalone w ramach omawianego układu, będzie bezwzględnie obowiązująca, a ewentualne dodatki do świadczenia ze strony przedsiębiorców prywatnych, ponad normy układu zbiorowego, w myśl dekretu o podatku dochodowym nie będą mogły być potrącone na rachunek kosztów handlowych. (hM)

## Rada Państwa zaleca powołanie komisji zdrowia przy Radach Naczelnych

**WARSZAWA (PAP).** Kancelaria Rady Państwa wydała w porozumieniu z Min. Zdrowia okólnik zalecający powołanie przez wojewódzkie, powiatowe, miejskie i gminne Rady Narodowe komisji zdrowia. W skład komisji zdrowia przy Radach Narodowych mogą wchodzić zarówno członkowie Rad, jak również osoby spoza Rady. W myśl okólnika do komisji tych wejść winni również m. in. działacze związków zawodowych i Związku Samopomocy Chłopskiej.

Do zadań komisji zdrowia należeć będzie m. in.: opracowywanie planu rozmieszczenia zakładów leczniczych i ośrodków zdrowia, współpraca z publiczną służbą zdrowia w wykonywaniu jej zadań, kontrola i ocena z punktu

„Rząd francuski odmówił zawarcia nowej umowy repatriacyjnej z Polską” — donosi komunikat PAP-u. Czytając te wiadomości każdy Polak w kraju, czy za granicą, każdy człowiek uczciwy zadaje z oburzeniem pytanie: w imię czego rząd Queuilla i Mocha tak właśnie postąpił?

W 1946/47 r. i w 1947/48 r. Polska zawarła z Francją dwie kolejne umowy repatriacyjne. Nawiązując do konwencji z 1949 r. Naturalnie w momencie dyskusowania umów powołanych Rząd Rzeczypospolitej miał prawo domagać się nieograniczonej w ilości i jakości repatriacji. Nie uczynił tego, licząc się z faktem, że nagłe ogołocenie kopalń francuskich z robotników polskich mogłoby mieć katastrofalne skutki dla gospodarki, zaprzysiężonej republiki.

Zgodziliśmy się na stworzenie wspólnej mieszanej komisji dla spraw kwalifikowania reemigrantów do powrotu, zgodziliśmy się, by powracający podlegali obowiązkowi wizyjnym. W zamian ówczesny rząd francuski zobowiązywał się dostarczyć kolektywnych wiz i kolektywnych paszportów.

W międzyczasie we Francji zaszły jednak poważne zmiany polityczne. Wraz ze zwiększającą się presją amerykańską z przejęciem władzy w ręce „trzeciej siły” wraz z machinacjami około paktów i bloków — nastąpiła również zmiana stosunku czynników miarodajnych do poprzednio zawartych umów repatriacyjnych z Polską.

Wobec repatriantów stosowano różnorodny nacisk. Paszporty kolektywne na cały pociąg repatriacyjny zastąpiono paszportami grupowymi na 45 osób. Ponieważ i ten system nie wydał się administratorom pana Mocha dostatecznie wygodny, zażądano wbrew umowie, by każdy repatriant indywidualnie starał się o paszport i wizę. Naturalnie robotnik z małego osiedla górniczego nie rozporządza dostateczną ilością pieniędzy

dzi i czasu, by pozwolić sobie na wyjazd do ośrodków, gdzie znajduje się prefektura. Cóż zaś dopiero gdy chodzi o starców i chorych?

Ludźmi którzy pragnęli wrócić do Ojczyzny w zupełnie nieduwzeczny sposób zaczęła się zajmować policja. Szykanowano ich przy pracy, prefektura zwracała wizowane paszporty w ostatniej chwili, tak, że repatriant do chwili wyjazdu znajdował się w ryzykownej i niepewnej sytuacji.

Rząd francuski uważa, że nie ma nic łatwiejszego dla robotnika czy rolnika polskiego, który ledwo zarabia na chleb, starać się indywidualnie o powrót do Polski. Niechaj wróci kosztownym expressem z małym bagażem, zostawiając cały swój dobytek we Francji, niechaj sam ubiega się o wizy tranzytowe przez Niemcy u władz anglosaskich, które jak wiadomo nie spieszą się zbytnio w tego rodzaju wypadkach, niechaj ponosi koszty licznych starań związanych z załatwieniem formalności.

Nie trzeba chyba tłumaczyć jak złośliwe jest tego rodzaju stanowisko. Argument rządu francuskiego, że w Europie istnieje już stan normalny i że wobec tego zbyteczna jest akcja repatriacyjna — nie wytrzyma krytyki. Dowodem tego jest choćby okupacja Niemiec i konieczność starania się o wizy w Pernoit-Office.

Wiemy, że nie ma siły, która potrafiłaby Polaków powstrzymać od powrotu do Ojczyzny. Wiemy również, że naród francuski darzy gorącą sympatią emigrantów polskich, którzy lata całe pracowali na obczyźnie, którzy przelewali swą krew za wolność Francji.

I jeżeli p. Queuille i Moch pragnie celowo utrudnić powrót naszych rodaków do Ojczyzny, to postępuje nie tylko wbrew interesom Polski, ale też wbrew woli własnego narodu.

efbe

## Namówiony przez kolegę usiłował zamordować kobietę

W dniu 4 stycznia br., w godzinach wieczornych dokonał nieznanego osobnik napadu rabunkowego na wracającą do domu 52-letnią Katarzynę Maciejewską, zam. w Junikowie przy ul. Fabiańskiej. Sprawca uderzył Maciejewską kilkakrotnie młotkiem w głowę, a następnie zabrał jej 13 500 zł, kilka

par skarpet oraz torebkę z dokumentami. W kilka godzin po napadzie Milicja ujęła sprawcę, którym okazał się 20-letni Mieczysław Kordylewski, bez stałego miejsca zamieszkania.

Sledztwo wykazało ponadto, że Kordylewski zatrzymywał często samoniewolnie osoby i przedstawiając się jako funkcjonariusz M. O., zabierał im pieniądze. Do napadu namówił Kordelewskiego niejaki Marian Kortus, z Dopiewa, który wskazał na osobę Maciejewskiej, jako tej, która posiada pieniądze.

Kordylewski i Kortus stanęli wczoraj przed Sądem Okręgowym w Poznaniu, który rozpatrywał sprawę w trybie postępowania doraźnego. Przewód sądowy potwierdził w całej rozciągłości zarzuty zawarte w akcie oskarżenia. Sąd skazał Kordylewskiego na 15 lat więzienia, a Kortusa na 5 lat. Ponadto obaj oskarżeni skazani zostali na utratę praw obywatelskich na przeciąg 5 lat. (wm)

## Błyskawice nad Gdańskiem

**GDAŃSK (PAP).** W dniu 25 bm. w godzinach popołudniowych przez Gdańsk i okolice przesłała krótka burza z grzmotami i z błyskawicami.

Wzruszył ramionami. Zawsze sobie jakoś można poradzić. Mamy trochę oszczędności. Nawet gdyby mnie wyleli wystarczyłoby aż do czasu znalezienia nowej roboty. Czule głaskał ją po ramieniu.

— Zgódź się mała... Tak bardzo pragnę byśmy mieli dziecko... Zobaczysz, jak to będzie dobre... całe życie nabierze innego sensu...

Potrząsała przecząco głową, patrząc na niego oczyma, z których wycierała nieklamana miłość, a przecież w słowach brzmiała nieprzejednana siła postanowienia.

— Nie, najdroższy, nie... poszłabym za tobą do piekła... ale po co wlec za sobą dzieciaka? Nie chcę go mieć, aż nie będę miała pewności, że nam na to starczy.

Oparła głowę na jego piersi i mówiła dalej, z zamkniętymi oczami:

— Pamiętam dobrze, jak to było w 32-gim roku. Dzieciska marły jak muchy. Pamiętam, jak to było, kiedy mój ojciec był bez pracy, a matka leżała w szpitalu, chora na raka. Nie mogę zapomnieć o tym, i ot, po prostu gwizdnąć na to wszystko? A czy ty możesz przejść nad tym do porządku, nie liczyć się z tym. Sam byłś bez pracy — wiesz, co to znaczy! Nie dostałeś wtedy wrzodu żołądka, co? A co dopiero dziecko?...

Odwróciła się do niego, patrząc na jego porzytą brudami twarz.

— A te zmarszczki na twarzy, to skąd?

Objął ją mocno ramieniem. Całował jej włosy, czując wargami, jak są miękkie. Ogarnął nim smutek i bezwiedne uczucie, jak gdyby

i on i ona znaleźli się w jakiejś celi więziennej, bezradni, skazani.

— Może masz rację — przyznał zgaszony, — ale w takim razie, jakaż na to odpowiedź. Nie będziemy mieli nigdy dzieci?

Cedząc słowa powoli, odpowiadała mu:

— Jeżeli jedną z ofiar, jednym z wyrzeczeń, jakie mamy ponieść, ma być to, że nie wolno nam mieć dzieci, to może tak być powinno. Tyle się mówiło, że dla sprawy należy ponieść ofiary, że ponosił je inni, może i my musimy je ponieść teraz, może to i na nas przyszła kolej?...

Potrząsał głową.

— Wcale nie zrezygnowałem jeszcze... Zresztą pomyśl sama, iluż to poważnych, odpowiedzialnych towarzyszy ma rodzina? Ich sytuacja była jeszcze mniej pewna, aniżeli nasza...

— Może jestem mniej odważna? Przyznaję to. Trzymał twardymi dłońmi jej twarz przy swojej, patrząc jej w oczy.

— Po co sobie zaraz wmvawiać najgorsze. mała... nie ma powodu... A bo to źle się nam dotychczas powodziło?.. A czy to nam źle razem...?

— Te dwa lata, kiedy jesteśmy razem, to najlepsze lata mojego życia, najdroższy... Tak to prawda... chociaż czasami to mam ochotę zamordować cię — odrzekła, dając mu szturchać w bok.

— Tak, bo nie lubisz, kiedy ja mam rację...

— Także coś!...

Naraz odezwała się zmienionym, poważnym tonem:

— Wiesz... czasami, kiedy tak pomyślę o tobie...

— To ty czasem myślisz o mnie?...

— Tak... czasami... rzadko...

— Czasami, kiedy tak patrzę, jaki inni ludzie żyją, żałuję, że należymy do partii... Gdybyśmy nie należeli, mielibyśmy czas na tyle rzeczy, na które sobie nie możemy teraz pozwolić...

— Wcale sobie tych innych rzeczy nie życzę...

— Na pewno i ty byś sobie życzyła... Bo właściwie, co przynajmniej z tej całej pracy, z tej walki i użerania się?

— Myślisz się, z gruntu się myślisz...



20 Popatrzyła na niego spokojnym, trzeźwym wzrokiem, a on mówił dalej, zrazu spokojnie, później zapalając się coraz widoczniej...

— Mamy milion takich satysfakcji, jakich inni nie znają. Daje je nam nasza praca, nasza wizja przyszłości. Myślisz, że ci, co na wszystko się zgadzają, albo po prostu zamykają oczy na rzeczywistość, myślisz, że to oni są szczęśliwi?

— Daj spokój... Nie to miałam na myśli... wiem, co chcesz powiedzieć...

— Więc co? Chciałabyś, żeby smażone gołąbki same wpały do gąbki, co?...

— Ha... ha... Owszem, nie miałabym nic przeciwko temu żeby się obudzić pewnego ranka — a tu... wszystko zrobione... tryumf socjalizmu... inny świat!

— I żeby przy tym wiedzieć, że będzie się miało zawsze robotę w fabryce... i że nie trzeba będzie bać się żadnego kryzysu... Ba... żeby to człowiek nie potrzebował drzeć o przyszłość... I żeby można było sobie pozwolić na dziecko, i żebyś mógł wyjechać gdzieś na wakacje na jakie dwa tygodnie... albo zapłacić dentyście, żeby ci zrobił proste zęby na przedzie... ba... gdyby tak było... to niepotrzebne byłoby partie... nie byłoby socjalistów...

— Naturalnie... po co by byli potrzebni? — Wybuchnął śmiechem. — A ja bym po skończeniu roboty nie potrzebował zaprzętać sobie głowy czym innym, tylko bym z innymi kolegami poszedł gdzieś...

— Aha... właśnie... uganiać się za dziewczuchami... Teraz już wiem...

(Ciąg dalszy nastąpi)

# Na Via Croce straszą duchy

(Od własnego korespondenta API)

Rzym, w lutym

Via Croce — aczkolwiek wychodzi z Piazza di Pagna, położonego w samym centrum Rzymu — jest zwykłą boczną uliczką, ciemną, brudną i pozbawioną chodników. Jak wszystkie boczne uliczki rzymskie, via Croce posiada swe specjalności, których darmo by szukać na głównych ulicach Wiecznego Miasta. Są to liczne stragany z pomarańczami.

Ponadto na via Croce mieści się mała „trattoria”, stanowiąca punkt zborny rzymskich monarchistów. Sympatycy monarchii zbierają się tu każdego wieczora przy winie, śpiewają piosenki i wspominają stare, dobre czasy, kiedy to we Włoszech panował mały Wiktor Emanuel III, zwany przez nich z niewiadomych przyczyn „królem zwycięzcą”, oraz jego syn, Umberto II, uczczony przydomkiem „króla dzentelmena”. Po wyjściu z lokalu zwolennicy starego reżimu, rozrzewnieni wspomnieniami, kreślą na brudnych murach uliczki Croce wielkie napisy „Vive il Re!” (Niech żyje król). Następnego ranka idący do pracy robotnicy systematycznie uzupełniają te napisy przez dodanie do słowa „re” litery „o” — co oczywiście całkowicie wypacza hołdownicze intencje ich autorów („Re” znaczy po włosku „król”, natomiast „reo” — winowajca lub morderca).

Ale pomarańcze i rzewne konwentyle monarchistów nie wyczerpują jeszcze wcale wszystkich atrakcji via Croce. Główną ciekawostką tej ulicy jest bezsprzecznie niewielki, ale licznie uczęszczany, lokal gastronomiczny pod nazwą „Piwiarnia Wiedeńska”. We wczesnych godzinach wieczornych lokal ten odwiedzają chętnie bogaci Amerykanie, zwabieni doskonałą kuchnią oraz pewnym, bardzo swoistym egzotykiem jego atmosfery. Głównymi przysmakami knajpki są doskonałe wiedeńskie parówki oraz prawdziwe piwo monachijskie — zaś „egzotykiem” jej polega na tym, że stała publiczność „Piwiarni Wiedeńskiej” stanowią najbardziej rasowi niemieccy hitlerowcy oraz najprawdziwsi włoscy faszysty.

Kto zdąży już zapomnieć, na czym polega atmosfera skondensowanego faszysty — ten w czasie półgodzinnego pobytu w „Piwiarni Wiedeńskiej” przy via Croce może sobie odświeżyć najbardziej typowe wspomnienia z ciężkich przeżyć okupacyjnych. Twarda gardłowa niemiecka, jaka dominuje w „Piwiarni Wiedeńskiej”, wcale nie przypomina miękkiego wiedeńskiego akcentu. Agresywne i wierzące spojrzenia, jakimi wita się tu każdego nieznajomego, są tymi samymi spojrzynami, które przez pięć lat wszystkim mieszkańcom Europy środkowej i wschodniej podciagały serca do gardeł. Każdy dźwięk mowy polskiej wywołuje tu nieprzychylną reakcję. „Wiedeńska” orkiestra gra bez przerwy i przy żywym aplauzie publiczności te wszystkie piosenki, którymi przez pięć lat częstowały nas morderczące kolumny niemieckich morderców. A kiedy godzina staje się późna i ciekawo cudzoziemcy opuszczają in-

teresujący lokal — wówczas „stała publiczność” poczyna bez żenady intonować faszystowską „Giovinezzę” lub też dyskretnym „mruczando” hitlerowski „Horst Wessel Lied”.

W ogromnym Rzymie przebywa w tej chwili ponad 500 000 osób, wymykających się jakiegokolwiek kontroli mel-dunkowej. Gruntowne przetrząśnięcie wiedeńskich i bawarskich piwiarni w Rzymie mogłoby doprowadzić policję rzymską do wykrycia jeszcze wielu bardziej emocjonalnych „ciekawostek”.

Ale policja rzymska zajęta jest obecnie chronieniem dwóch kin stołecznych przed manifestantami, którzy protestują przeciwko wyświetlaniu w nich antyradzieckiego filmu „Żelazna kurtyna”.

# Dla siebie!

Oszczędzanie to podobne jest do regulowania poziomu wody na rzece celem umożliwienia na niej żegluga przez cały rok, nawet w okresie letnich upałów, a więc największego spadku tego poziomu. Jeżeli przyjmiemy, że od tej właśnie żeglowności, np. poprzez maksymalne wykorzystanie tonażu pływającego, zależy zaspokojenie potrzeb, to wówczas musimy prowadzić po prostu oszczędną gospodarkę zapasami wód na rzece aby ten cel osiągnąć. Jak tego dokonać? W porze deszczowej winniśmy zbierać nadmiar wód do przeznaczonych ku temu zbiorników jak to się czyni np. na Odrze. Dzięki temu w okresie spadku poziomu wody ze zbiorników tych możemy zasilać omawianą arterię komunikacyjną. W takich warunkach przy jednoczesnym konserwowaniu urządzeń technicznych z tym związanych i przy zapobieganiu tworzenia się mielizn można mówić o pełnej żeglowności rzeki, co w naszym przykładzie przyjęliśmy za równoznaczne z łatwiejszym zaspokojeniem potrzeb.

W przykładzie tym widać celowe regulowanie poziomu wody na rzece, a więc jakbyśmy inaczej powiedzieli planowe gospodarowanie. Podobną również celowością kieruje się wprowadzany w życie system oszczędzania w zakresie gospodarki społecznej, system nad którym obecnie radzą po fabrykach i zakładach pracy robotnicy, przodownicy pracy, kierownicy przedsiębiorstw

Nie wydaje się słusznym oszczędzać dla samej li tylko zasady; raczej winno się oszczędzać dla siebie, dla korzyści płynących z takiego postępowania. To właśnie jest motywem pobudzającym do chwilowego pozbywania się pożytków z posiadanych dóbr i do wszelkiego rodzaju usprawniania procesów produkcji, aby w wyniku tego osiągnąć większy stopień zaspokojenia potrzeb. Tak pojęta działalność stanowi ideę przewodnią polskiego planowego systemu oszczędzania, który wprowadza się obecnie w czyn. Rezultatem tego będzie zwiększenie dochodu społecznego i rozłożenie go w przestrzeni i w czasie w sposób zwiększający dobrobyt ogólny.

wraz z oddolnymi komórkami planowania. Na naszym terenie można także zauważyć ten ruch, szczególnie na terenie większych obiektów przemysłowych Poznania. Wyczuwa się już, że wspiera on swą siłą coraz skuteczniej współzawodnictwo pracy w naszym mieście.

Cały ten system, wyjaśniając dokładniej jego istotę, obok oszczędnej gospodarki zasobami materialnymi i narzędziami pracy, przewiduje także oszczędną gospodarkę siłą człowieka, a więc zmierzając do takich warunków pracy w których wykonywanie obowiązków zawodowych staje się najłatwiejsze. I to właśnie, pomijając inne aspekty, stanowi atrakcję dla wszystkich ludzi pracy.

Do tego celu m. in. zmierzać będą

słuszne zarządzenia w zakresie usprawniania pracy administracyjnej, uproszczenia toku produkcji, w zakresie rozdziału czynności, w zakresie wzajemnego współdziałania, właściwego stosunku pracowników produkcyjnych do nieprodukcyjnych, pracowników fizycznych do umysłowych, nie mówiąc już o podnoszeniu higieny, bezpieczeństwa pracy i wykorzystywaniu innych zdobyczy socjalnych robotnika.

W zakresie tego zwróci się uwagę na celowe rozmieszczenie ludzi w zakładzie pracy. Będzie to polegać na dostosowaniu zadań do zdolności pracownika. Zdajemy sobie przecież sprawę, że wielu zdolnych ludzi, ale nie umiejących przekonać o tym swych kierowników, wykonuje podrzędne zadania, którymi mogliby zająć się mniej zdolni i wykwalifikowani pracownicy. Nowy system zapobiega temu poprzez dążność do celowego zatrudnienia każdego pracownika w dziale i na stanowisku, na którym będzie mógł wykazać najlepsze wyniki swej pracy. Należy przy tym rozumieć, że regulacja ta wymaga dużej rozważa i taktu ze strony kierownictwa. W przeciwnym wypadku może ona przynieść szkody zamiast spodziewanych korzyści.

Ta sama troska o podniesienie wartości i godności człowieka, o jak największe zainteresowanie się szerokich mas współzawodnictwem w kraju cechuje także inny odcinek popularnej działalności. Mamy na myśli wzmoczenie inicjatywy ze strony robotników, dalsze rozbudowanie obowiązkowości, wytrwałe prowadzenie akcji wynalazczości oraz popularyzowanie metod pracy czołowych przodowników we wszystkich gałęziach przemysłu. Szczególnie ważny jest punkt ostatni z tych samych oczywiście względów oszczędnościowych, pomijając to, że sami przodownicy pragną rozpowszechniania swych zdobyczy.

Z całości wynika, że będziemy prowadzić działalność oszczędnościową dla siebie, we własnym imieniu i dla własnych korzyści. W tym widzimy interes jednostki i kraju.

## Dzisiaj słuchamy Chopina

W środę, dnia 23 lutego, Henryk Sztompka załaurował swoim recitalem cykl 14 koncertów muzyki Chopina, ujęty w wspólną nazwę „Żywe wydanie dzieł Fryderyka Chopina”. Przepiękna sala „Romy w Warszawie; entuzjastyczne brawa, którymi słuchacze obdarzyli wykonawcę pierwszego koncertu z cyklu, który, jak nazwa wskazuje, ma dać przegląd wszystkich utworów genialnego mistrza tonów — każda przypuszczając, iż celową będzie zapowiedź następnego koncertu.

Druga audycja z cyklu „Żywe wydanie dzieł Fryderyka Chopina” odbędzie się dzisiaj o godz. 18.30. Polskie Radio umożliwi wysłuchanie tego koncertu całemu społeczeństwu.

Wykonawcą następnej serii utworów Chopina będzie Jan Berezynski.

W pierwszej części recitalu usłyszymy Balladę As-dur op. 47, Alfred Grästein tak pisze o balladach Chopina:

„Chopin był pierwszym kompozytorem, który wprowadził nazwę „ballady” do muzyki czysto instrumentalnej, w danym wypadku fortepianowej, nie związanej ze słowem śpiewającym, ani mówionym i nie posiadającej żadnej określonej treści literackiej.

Genialny artysta posiadał niezwykły dar stwarzania, wyłącznie przy pomocy dźwięków, wrażenia „opowiadania”, którym już we wczesnej młodości oczarowywał małe dzieci, przysłuchujące się jego improwiza-

com, tak jak gdyby słuchały prawdziwych fascynujących bajek.

Ten właśnie dar kompozytora znalazł swój najlepszy wyraz w czterech fantazjach na fortepian, którym Chopin nadał nazwę „ballad”, pragnąc tym jedynie podkreślić ich ogólny charakter „narracyjny”, legendarny i heroiczny, zbliżony do ballad poetyckich, mimo iż chodzi tu o utwory czysto muzyczne.

Ballada As-dur (op. 47) ustępuje może innym balladom pod względem siły wyrazu dramatycznego, odznacza się za to znakomitym rozplanowaniem napięcia emocjonalnego, które poczyna od drugiej połowy narasta powoli, aby znaleźć swój punkt kulminacyjny w końcowym fortissimo...”

Ballada ta, przez niektórych uważana za odpowiednik mickiewiczowskiej „Świtezianki” należy do najpopularniejszych utworów Chopina.


W dalszym ciągu recitalu usłyszymy

12 mazurków Chopina. Mazurki — to utwory najbardziej chopinowskie i najbardziej polskie. Dzięki nim przede wszystkim melodie ludu polskiego stały się popularne na całym świecie. Nie trzeba tu żadnych komentarzy. Występowanie ich wystarczy; przemówią bezpośrednio do każdej polskiej duszy.

Po mazurkach usłyszymy walc op. 69 nr 2 h-moll i Nocturn op. nr 2 es-dur, jeden z utworów, w których najjaskrawiej przejawiają się poetyckie cechy chopinowskiego natchnienia.

W drugiej części recitalu usłyszymy dwanaście (wszystkie) etюд z op. 10.

J. Huneker nazywa etudy Chopina „tytanicznymi doświadczeniami”. I tak jest istotnie. W utworach, których przeznaczeniem miało być przekazanie potomości własnych rozwiązań pewnych trudności technicznych, zakłęta została dusza twórcy z całym bogactwem jej przeżyć od chorobliwego nie-ras sentymentalizmu do szczytów patriotycznego uniesienia, do potężnej siły buntu przeciw złu, przeciw krzywdzie. Dwunasta etuda op. 10, słynna na cały świat etuda c-moll, znana pod nazwą „rewolucyjnej”, powstała we wrześniu 1831 roku w Stuttgarcie, bezpośrednio po otrzymaniu wiadomości o upadku Warszawy. (m)

 **UŻYWAM pomadki do ust LEDA**

TADEUSZ BOROWSKI

Nasz wiek XX

## Prywatni ludzie

**I**  
**PIERWSZEGO** prywatnego człowieka poznałem w obozie koncentracyjnym Dachau tuż po uwolnieniu. Był to sierżant SS, postrach wszystkich obozów niemieckich. Nie zdążył uciec, przebrał się w pasiaki i udawał więźnia, ale go łatwo rozpoznano i zaprowadzono do budynku samorządu obozowego. Śmiertelnie wystraszony sierżant SS, kat obozowy, powtarzał każdemu, kto na niego spojrział:

— Ich bin ein privater Mann — i błagał rozpaczliwie o darowanie życia.

Ale więźniowie uśmiechali się zło-wrogo.

**II**  
**DRUGIEGO** prywatnego człowieka poznałem, czytając jego listy, pisane do ojca z podróży naokoło świata. Nigdy bym nie miał do tych listów dostępu, gdyby syn nie wydał ich drukiem w zbiorcu „Action This Day” (New Avon Library, New York, 1945, 3 wyd.) w cenie 25 centów za egzemplarz.

Ow dobry syn kardynała Francis J. Spellman, o którym mówią, że będzie następcą papieża, wybrał się zimą 1943 roku wizytować rozrzucone po świecie oddziały armii amerykańskiej, które nauczał i błogosławił. Dziwna była ta podróż kardynała, którą tak barwnie opisuje ojciec! Właśnie wtedy, gdy włoskie samoloty walczyły nad Morzem Śródziemnym, a włoskie łodzie podwodne topiły statki amerykańskie, z opatrunkiem się w bazach hiszpańskich kardynał Spellman wyleciał z Barcelony samolotem do Rzymu, odprawił w bazylice św. Piotra mszę świętą, pomógł się przy grobach znajomych papieży, rozczulił się nad starym przyjacie-

lem, Enrico Galeazzi, swoim przewodnikiem po Rzymie, wreszcie został przyjęty na audiencję u papieża, który wyraził troskę, aby zwycięzcy byli wobec zwyciężonych nie tylko sprawiedliwi, ale także miłosierni.

Ale przedtem, nim kardynał Spellman spotkał się z papieżem i odprawił mszę świętą w bazylice rzymskiej...

Ale przedtem kardynał Spellman spotkał się jako prywatny człowiek z drugim prywatnym człowiekiem. Człowiekiem tym, urzędującym w pałacu Prado w Madrycie, był generał Franco, zwany przez kardynała Generalissimo. O tym spotkaniu kardynał Spellman napisał do ojca co następuje:

„Opowiadał mi ktoś, kto go znał przez całe życie, że Generalissimo jest bogobojnym, poważnym i inteligentnym człowiekiem, który dąży do realizacji tego, co uważa za najlepsze dla Hiszpanii, Odnosiłem wrażenie, że promieniuje on energią i zdrowiem, a jego biurko, zawalone stertami teczek i papierów przypominało mi moje własne biurko.

Podczas drugiej dyskusji Generalissimo mówił po hiszpańsku, ja zaś po włosku. Porozumiewaliśmy się bardzo łatwo. Uśmiechnął się podczas konwersacji z pół tuzina razy, co zapamiętałem, gdyż nigdy nie widziałem go uśmiechniętego na zdjęciu.

Konwersacja nasza dotyczyła sytuacji międzynarodowej i wojny. Przeszliśmy przez ogromny szmat ziemi, w czasie zaś — od Traktatu Wersalskiego doszliśmy do teraźniejszości, ale nie zatrzymaliśmy się przy niej. Wymieniliśmy kilka myśli o przyszłości. Wyjaśniłem, jak umiałem, amerykański punkt widzenia, uzasadniając go faktami i przykładami.

Naturalnie, Generalissimo wiedział, że rozmawiam z nim jako prywatnym obywatelem amerykańskim, dążący do dobra mojej ojczyzny i jako ksiądz — dążący do duchowego i doczesnego dobra narodów.

Kiedy się z nim żegnałem, Generalissimo jeszcze raz wyraził swój podziw dla Ameryki i życzył mi dobrej podróży.”

Jednakże nawet swojemu ojcu kardynał Spellman nie zdradził szczegółów swojej rozmowy z Generalissimo Franco. Była to tylko prywatna rozmowa; nie można być niedyskretnym.

**III**  
**TRZECIEGO** prywatnego człowieka poznałem w Wrocławskim Kongresie Intelektualistów. Tym człowiekiem był Julian Huxley. Zapowiedział on, że nie bierze udziału w obradach jako sekretarz Unesco, ani jako słynny

biolog, ale po prostu jako prywatny człowiek, jako „pewien” Julian Huxley.

Jako prywatny człowiek Julian Huxley mówił na Kongresie o nauce, która powinna służyć całemu światu i wszystkim ludziom, niezależnie od tego, czy są kapitalistami czy robotnikami, czy prowadzą monopole, czy noszą worki z kopra w koloniach; snuł utopijne wizje postępu i dobrobytu w społeczeństwie kapitalistycznym.

Prywatny człowiek, Julian Huxley, jest biologiem. Podstawom filozoficznym biologii poświęcił swoje studia, zebrane w książce „Man In The Modern World” (Chatto and Windus, London, 1947); w pewnym studium rozważa on zastosowanie eugeniki w dzisiejszym kapitalistycznym świecie.

Julian Huxley trafnie dostrzega niektóre fakty. Różnice między wyglądem fizycznym niektórych członków tzw. „niższych” klas a przedstawicielami tzw. klas „wyższych” w tych wypadkach kiedy rzeczywiście istnieją — wynikają nie z dziedziczenia, ale z różnych warunków społecznych. Sir John Orr wykazał, że szczury, nawet do syta żywione jadłem klasy robotniczej w szkockim miasteczku Aberdeen, chudną, wpadają w apatię i nabywają skłonności do chorób.

Jeżeli zaakceptujemy system kapitalistyczny jako jedynie słuszny — mó-

wi Huxley — wtedy musimy dostosować do niego założenia eugeniki, która powinna rozwijać zdolności umysłowe klasy kapitalistycznej i przytłumiać ten rozwój u klasy robotniczej. Ponieważ zaś — zdaniem Huxleya — powodem bezrobocia jest nadmiar robotników, należało by również ograniczyć rozmnażanie się tej klasy i dostosować je do potrzeb rynku.

Dzisiejsze stadium kapitalizmu nie zupełnie podoba się Julianowi Huxleyowi, dlatego też pragnie on kapitalizm udoskonalonego, który by klasie robotniczej dał nieco wyższy poziom życia (potrzebne są siły do pracy), zlikwidował bezrobocie i rozwiązał konflikty społeczne za pomocą eugeniki.

Był już taki system, genialnie wymyślony przez brata Juliana Huxleya, Aldousa, w jego słynnym „Nowym, wspaniałym świecie”. Ten system zwie się: faszyzm.

**IV**

**KIEDY** na Kongresie Wrocławskim przemawiali do świata przedstawiciele ludów kolonialnych: uczeni, artyści, poeci, oskarżając namiętnie faszyzm, imperializm i kapitalizm, upominając się o wolność i godność setek milionów ludzi a ideologowie imperializmu zapewniali gorliwie, że oni niczemu nie są winni, że są tylko prywatnymi ludźmi, wtedy przypomniał mi się mój dawny znajomy z Dachau, który także wypierał się tego co uczynił, przerażony widmem sprawiedliwej kary.

Ten strach padł także na ideologów imperializmu.

**NOWA WIEŚ**

*prowadzi młodzież do lepszego jutra*

**Tygodnik Z. M. P.**

# Na odcinku czytelnictwa wiejskiego mamy do odrobienia wiekowe zaniedbania - stwierdzają krotoszyńscy pocztowcy

W niedzielę, dnia 20 bm. odbyła się w świetlicy Obwodowego Urzędu Poczty. Telekom. w Krotoszynie nadzwyczajna konferencja Zw. Zaw. Prac. Poczty i Telekom. W konferencji wzięli udział przedstawiciele władz partyjnych PZPR, SD, Pow. Rady Związków Zawodowych i inni.

Odczyt pt. „Zagadnienia ruchu zawodowego w świetle uchwał kongresu PZPR” wygłosił wiceprzewodnik Zarządu p. Wasielewski. Poza tym wysłuchano referatu na temat „Współzawodnictwo pracy w świetle czynu kongresowego” i na temat reformy plac.

Po wysłuchaniu referatów pocztowcy krotoszyńscy uchwalili rezolucję, postanawiając z całym zapalem i energią wykonać uchwały kongresu partji robotniczych oraz przestali podziwieniami bojownikom walczącej Hiszpanii, Grecji, Palestyny, Chin i Indonezji. W czasie ożywionej dyskusji, zabrali głos i sekr. Pow. Kom. PZPR p. Struski, który podkreślił wielkie zasługi pocztowców w dziedzinie krzewienia kultury i oświaty przez propagandę czytelnictwa wśród szerokiego mas ludu pracującego.

Senior listonoszów wiejskich i znany działacz społeczny p. Brzeźnica ze Zdun apelował do kolegów doręczyć-

## Narady hodowlane w pow. kępińskim

Z inicjatywy starosty Wacława Kozłowskiego i przewodniczącego PRN Romana Dąbrowskiego odbyło się dnia 11 bm. zebranie wójtów, sekretarzy gminnych i instruktorów rolnych poszczególnych gmin w sprawie akcji „H”.

Kierownik referatu rolnictwa przy starostwie p. Rybakiewicz, w referacie zapoznał zebranych z drogami, jakimi powinno kroczyć obecnie polskie rolnictwo w kierunku podnoszenia kultury rolnej przez tworzenie spółdzielni produkcyjnych.

Na temat akcji „H” przemawiał powiatowy instruktor hodowlany — Staszak, przedstawiając korzyści, jakie z tej akcji osiągnie chłop małorolny i średniorolny. O hodowli drobiu, jego chorobach i o szczepieniach ochronnych mówiła instruktorka Hojanowa.

Wszystkie trzy referaty wywołały duże zainteresowanie i żywą dyskusję. Podobne zebrania postępowo organizować w każdej gminie przy udziale aktywów PZPR, SL i PSL.

## Więcej imprez kulturalnych na wsi w powiecie jarocińskim

W dniu 20 bm. Amatorski Zespół Świetlicowy Fabryki Przetw. Owoc. i Warzyw. wystawił w Kotlinie, pow. Jarocin, w 3 aktach w opracowaniu T. Kozłowskiego i M. Dalbórówny pt. „Złoty na kwaterze”. Wśród artystów amatorów wyróżnili się pp. Wł. Bednarek jako poeta-romantyk i J. Walicki jako szeregowiec Wincenty Flecik. Całość pod względem

li wiejskich, aby w pracy nad rozwojem czytelnictwa wytyczyli wszystkie siły i zdolności, gdyż w tym kierunku są do odrobienia wiekowe zaniedbania.

W dalszym ciągu przemawiali: naczelnik Obw. Urzędu p. Spychalski, p. Markiewicz, Royda i inni.

Apelem do wyteżonej i twórczej pracy dla dobra Polski Socjalistycznej, przewodniczący p. Gąsiorkiewicz zamknął 6-godzinne obrady. (fk)

## Konferencja sędziów leśnych

W świetlicy Zw. Zawod. Prac. Sąd. i Prok. w Lesznie odbyła się ostatnia konferencja kierown. sądów grodzkich i sędziów karnych okręgu leśnożyńskiego.

Prezes Sądu Okręgowego p. Alfons Begale zagał konferencję w obecności 32 sędziów i asesorów, po czym wygłosił referat na temat: „Rola i zadania wymiaru sprawiedliwości i wytyczne założeń właściwej polityki kryminalnej”. Podkreślił w nim szczególną rolę wymiaru sprawiedliwości w okresie odbudowy państwowości i wskazał na zadania w obecnym etapie jak: wzmocnienie represji karnej w odniesieniu do szkodników gospodarczych, spekulantów, roznośców szeptanej propagandy i przestępstw, godzących w rozwój gospodarczy wsi. Prelegent wskazał na potrzebę zwalczania biurokratyzmu w działalności władz wymiaru sprawiedliwości.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której poruszano szereg zagadnień i spraw rozpraw pokazowych.

Drugi referat na temat „Usprawnienie pracy, zasady premiowania i normy obciążenia pracą sędziów i urzędników” wygłosił również p. prezes Begale. Referent zacytował cały szereg przepisów, których właściwe stosowanie przyczyni się do usprawnienia pracy. Z kolei prokurator S. O. Rdęsiński omówił szkolenie zawodowe i ideologiczne pracowników wymiaru sprawiedliwości oraz wskazał na potrzebę dokładnego poznania zasad nauki marksizmu-leninizmu. Sędzia Grodzki Zdzisław

# Nauczycielstwo kępińskie pracować będzie

na podstawach ideologicznych ruchu postępowego

W ostatnią sobotę w sali Państw. Liceum w Kępnie odbyła się doroczna konferencja nauczycieli powiatu kępińskiego z udziałem ponad 300 osób.

W pierwszej części artystycznej, urządzonej z okazji 150 rocznicy urodzin Adama Mickiewicza, prof. Szajnerman wygłosił słowo wstępne. Następnie zespół uczniów Liceum wykonał inscenizację fragmentu z II części „Dziadów” pt. „Widmo pana woski”. Towarzystwo Śpiewu „Echo” pod dyr. p. Młynarza

odśpiewało niektóre Sonety Krymskie jak „Noc”, „Ruina” i „Czterydzieci” w układzie Moniuszki. Na zakończenie nauczyciel Gabrielski z Grabowa przy akompaniowaniu naucz. Bartoszkowej odegrał na skrzypcach kilka utworów polskich kompozytorów.

Z kolei uczestnicy wysłuchali kilku referatów. Delegat Zarządu Głównego — Żytko w długim referacie omówił dotychczasowe drogi ruchu zawodowego nauczycielstwa polskiego oraz pogłębienie myśli ideologicznej po Kongresie Zjednoczeniowym. Naucz. Aslanowicz z Lasek mówił na temat: „Podstaw materialistycznego poglądu na świat”, nac. wydz. Kuratorium O. S. P. — Kien przedstawił zasadnicze dążenia Związku Radzieckiego w walce o pokój, a naucz. Garyga zdał sprawozdanie z krajowej konferencji nauczycielskiej poświęconej współpracy z T. P. P. R.

Odśpiewaniem „Międzynarodówki” zakończono całodzienną obradę. (Dzin)

## 20 milionów zł dotacji dla Leszna

Na ostatnim zebraniu MRN przewodniczący Kowalski zakomunikował, że prezydent WRN przyznał miastu na rok 1949 20 mil. zł dotacji. Dzięki temu zagwarantowane zostało realne wykonanie budżetu i prowadzenie należycie uporządkowanej gospodarki.

W budżecie administracyjnym miasta Leszna, balansującym w dochodach i rozchodach w sumie 94.772.000 zł, prelimitowano na szpital miejski 17.266.900 zł, na Dom Starców 2.072.740 zł, na Opiekę nad matką i dzieckiem 4.016.512 zł, na gazownię 32 mil. zł, na wodociąg i kanalizację 16 mil. zł, na rzecznictwo 14 mil. zł, na zakład oczyszczania miasta 6.553.300 złotych.

Uchwalono dalej zaciągnięcie krótkoterminowej pożyczki w wysokości 6 mil. zł celem rozpoczęcia prac inwestycyjnych oraz 600 tys. zł na reperacje

gmachu pokoszarowego przy ul. Dąbrowskiego.

Rada Miejska również wypowiedziała się za upaństwowieniem przedsiębiorstw przemysłowych, młyna walcowego Wędzonki oraz garbarni Hermanna. (Jar)

**Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos Wielkopolski”**

## Uwzględniono przede wszystkim szkoły w budżecie miasta Ostrowa

Na ostatnim posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej uchwalono budżet głównej administracji miejskiej, który w wydatkach zwyczajnych wynosi ponad 90 milionów zł, a w wydatkach nadzwyczajnych ponad 44 miliony zł.

W budżecie tym przewidziano na oświatę około 12 mil. zł, w wydatkach zwyczajnych, a 13 mil. zł w wydatkach nadzwyczajnych. W wydatkach nadzwyczajnych mieści się 10 mil. zł na budowę gmachu szkolnego przy ul. Armii Czerwonej. Gmach ten będzie w dalszym ciągu budowany od wiosny według planów dotychczas ustalonych. Nie będzie więc zmieniona jego zewnętrzna konstrukcja.

Na opiekę społeczną przewidziano w budżecie miejskim około 12 mil. zł, na utrzymanie dróg i placów publicznych w wydatkach zwyczajnych ponad 10 mil. zł, a w wydatkach nadzwyczajnych 5 mil. zł. Na utrzymanie Miejskiej Biblioteki Publicznej znajduje

się pozycja — 1.789.000 zł. Utrzymanie Miejskiej Szkoły Muzycznej pochłonie w roku bież. 2,5 mil. złotych.

## Otrzymali zasłużone kary

Sąd Okręgowy w Lesznie skazał następujące osoby za odstępstwo od narodowości polskiej w czasie okupacji niemieckiej:

Annę Roschel ze Strzyżewic, pow. Leszno na 1 rok i 6 miesięcy więzienia, Jana Odrobińskiego z Leszna na 8 miesięcy więzienia i przypadek mienia, Wojciecha Roszaka z Leszna na 10 miesięcy więzienia, Wiktorię Roszak z Leszna na 6 miesięcy więzienia, Ernesta Matern na 4 rok więzienia, Jadwigę Kozak z Tworzanic, pow. Leszno, na 6 miesięcy aresztu, Helenę Gruhn z Sulajewa, pow. Leszno na 6 miesięcy więzienia, Alfonsa Baberskiego z Leszna na 1 rok więzienia, Urszulę Dreykluft z Leszna na 1 rok więzienia, Antoninę Bremer z Leszna na 1 rok więzienia, Jana Brychcy z Wałowic, pow. Gubin, na 1 rok więzienia, Marię Schmack z Racoty na 10 miesięcy więzienia, Helenę Walenczakową z Rawicza na 6 miesięcy więzienia, Józefę Florowską z Rawicza na 7 miesięcy więzienia, Władysława Lehmana z Świąciechowy, pow. Leszno, na 7 miesięcy więzienia. (Zb)

## Nieuczciwy kierownik spółdzielni działał na szkodę interesu publicznego

Sąd Okręgowy w Lesznie rozpatrywał sprawę Jarosława Chociszewskiego oraz Zofii Gawrońskiej z Bojanowa, którzy zatrudnieni byli w Spółdzielni Spożywców „Praca” w Rawiczu.

Akt oskarżenia zarzucał Chociszewskiemu, że jako kierownik spółdzielni nie dopełnił obowiązku wpłacenia do kasy Centrali Spółdzielni kwoty 130 000 zł, uzyskanej z utargów dziennych w sklepie filii w Bojanowie i przywłaszczył sobie, Gawrońska natomiast oskarżona była o to, że jako kierowniczka sklepu tejże spółdzielni nie dopełniła obowiązków kontroli otrzymywanych na sprzedaż towarów, przez co

spowodowała brak towaru na 141 721 złotych.

W toku przewodu sądowego Chociszewski przyznał się do przywłaszczenia kwoty 110 000 zł, które zużył na własne potrzeby. Odnośnie Gawrońskiej rozprawa wykazała, że brak towaru został spowodowany ślepym zaufaniem, jakim darzyła ona Chociszewskiego, który wykorzystał to dla oszukiwanych machinacji na swoją korzyść.

Sąd skazał nieuczciwego kierownika spółdzielni — Chociszewskiego na 4 lata więzienia i utratę praw na okres lat trzech, a Gawrońską za nieumyślne spowodowanie braku towaru na 4 miesięcy aresztu. (Zb)

## Sprzedawał drzewo i węgiel na własny rachunek

Przed Sądem Okr. w Ostrowie w trybie postępowania dorozbiejnego odpowiadał w dniu 23 lutego br. Kazimierz Karge, kierownik Państw. Turlaku w Biadkach, pow. krotoszyńskiego.

Akt oskarżenia zarzucał mu szereg nadużyć a m. in. że sprzedał probostwu w Jankowie Zalesnym ponad 11 m³ tarcicy sosnowej, a uzyskaną stąd kwotę 61.000 zł sobie przywłaszczył, dalej sprzedał do majątku Wysocko Wielkie 7,20 mp kostki generatorowej i 105 kg

węgla drzewnego, a uzyskane z tego tytułu 23.905 zł również przywłaszczył. Dalej pobrał on od Jana Orpla ze Smozewa należność za przetarcie drzewa do swojej kieszeni przez co poszkodował Skarb Państwa na 40.304 zł.

Po całodziennym rozprawie i przesłuchaniu szeregu świadków, Sąd ogłosił wyrok, skazujący nieuczciwego pracownika państwowego na 3 lata więzienia, utratę praw publicznych i honorowych na trzy lata. (md)

# KRONIKA

**28 LUTY**  
Poniedziałek Śniadanie wsch.: g. 6.43  
zachodzi: g. 17.29  
Teofila, Księżyc wsch.: g. 7.19  
Nadborna zachodzi: g. 18.05

## POZNAŃ

TEATR

Wielki: dziś teatr nieczynny.  
Polski: dziś o godz. 19 — komedia B. Shaw'a — „Major Barbara”.

Nowy: dziś o godz. 19.30 — „Król Ryszard III” — W. Szekspira.  
Komedia Muzyczna: dziś o godz. 20 — „Osma żona Sinobrodego” — Alfreda Savoir'a. W rolach głównych Ada Zasadzińska i Artur Miodnicki.

Aktora i Lalki: dziś dwa przedstawienia o godz. 16 — „O Wacku Piekarczyku” — bajka kukielkowa dla dzieci; o godz. 19 — „Nadzieja” — dramat z życia rybaków holenderskich H. Heijermanna's.

Kameralny (zespół ochotniczy TPZ): dziś o godz. 19.30 — „Gra serc” Stefana Kiedrzyńskiego.

KINA

Apollo — „Skarb” o godz. 12, 14, 16, 18 i 20; Baltyk — „Trzeci szturm” o godz. 15.30 i 20.30; Muza — „Gasnący płomień” o godz. 15.30, 18 i 20.30; Rialto — „Siostra lokaja” o godz. 14, 16, 18 i 20; Warta — „Przeżycie” o godz. 16, 18 i 20; Aktualności nr 9 — o godz. 10, 11, 12, 13.

## OSTRÓW

Oddział Redakcji i Administracji: Ostrow ul. Wolności 20, m. 3, tel. 422.

Uczęszczenie młodzieży do kin. W myśl zarządzeń Dyrektora Filmu Polskiego młodzież szkolna może uczęszczać do kin na seanse dozow. za ok. legitymacji szkolnej. Jak można zauważyć młodzież ciągle jeszcze zachowuje się w kinach w sposób niewłaściwy, wywołując niezadowolenie wśród publiczności. Rodzice winni pouczyć swoje dzieci o właściwym zachowaniu się w miejscach publicznych, albo towarzyszyć im podczas imprez i seansów kinowych.

Walka z analfabetyzmem. Bieżący rok szkolny w ramach oświaty i kultury dorosłych przeznaczony jest na walkę z analfabetyzmem. Z początku wydawało się, że na terenie miasta i powiatu ostrowskiego nie ma analfabetów, tymczasem stwierdzono że jest ich ponad sto. 91 osób, które nie umieją czytać ani pisać, gdyż nie chodziły do szkoły, objęto dokształcaniem na specjalnie w tym celu zorganizowanych kursach. Kursy są czynne w Ostrowie, Pawłowie, Granowcu, Jankowie Zalesnym, Kalszkowicach i Tarchalach Wielkich. (md)

Nowe ceny. Powiatowa Komisja Cennikowa podaje do wiadomości, że obowiązują nowe ceny maksymalne na pieczywo i mąkę. Cennik tych artykułów jest do wglądu w biurze Komisji — Referat Przem. i Handlu Starostwa Powiatowego. Ceny maksymalne na mięso i wyroby mięsne, tłuszcz i ziemniaki pozostają bez zmian. Komisja Cennikowa ogłasza również, że weszły w życie nowe cenniki na wyroby gumowe i tworzywa sztuczne, produkty tłuszczowe, farby i lakiery, węgiel, brykiety i koks. Obowiązujące cenniki są do dyspozycji zainteresowanych w biurze Pow. Kom. Cennikowej. (md)

Sp. prof. Stanisław Wojtowicz. W Ostrowie zmarł po kilkudniowej zaleździe chorobie wybitny pedagog prof. Stanisław Wojtowicz, liczący lat 62.

Zmarły przybył do Ostrowa z Małopolski przed 30 laty i stanął chętnie i ofiarnie do pracy dla dobra szkolnictwa polskiego. Był przede wszystkim wielkim krzewicielem kultury klasycznej. W swoim czasie wystawił z młodzieżą tutejszego gimnazjum klasyczne utwory Sofoklesa, Rycerze Arystofesa i in. Cieszył się wielkim uznaniem przełożonych i głęboką miłością u uczniów. Dowodem tego był tłumny pogrzeb, który się odbył w czwartek. Przed domem żałoby pożegnał Zmarłego prof. dr Jachimek, a przed gmachem gimnazjum męskiego dyr. prof. Brzeskwiniowicz i uczeń Dembski. Nad grobem pożegnał Zmarłego ks. pref. Lerch. (si)

## BOJANOWO

Arkady Fiedler w Bojanowie. Dnia 23 bm. odwiedził Bojanowo znany podróżnik — literat Arkady Fiedler, opowiadając w Państwowych Szkołach Gospodarstwa Wiejskiego o swoich przeżyciach z podróży zagranicznych. Referat Fiedlera poprzedziło przemówienie powitalne dyr. uczelni p. inż. dr. Jana Sondela, po czym jedna z uczennic wręczyła literatowi wiązkę kwiatów. (wt)

W Domu Pracy Przymusowej zapoczątkowana akcja oświatowa rozszerzyła się na dużą skalę. Co tydzień urządza się wieczory piosenek, humoru i wierszy przez pensjonariuszy zakładu, a chętnych do tej pracy jest coraz więcej. Obecnie ćwiczy się przedstawienie pt. „Złoty na kwaterze”, z którym niebawem artyści zakładu wyjdą na scenę w Zakładzie, a także na sali p. Krakowskiego. (wt)

Odczyt prof. Górskiego. Ostatnio w sali p. Krakowskiego odbył się odczyt prof. Górskiego, pt. „Od atomu do bomby atomowej”. Odczyty takie odbędą się jeszcze kilka razy i to co śród. (wt)

## ODOLANÓW

31 rocznicę powstania Armii Radzieckiej miasto nasze uczciło w dniu 23 bm. bardzo uroczystie. Program obejmował referat o Armii Radzieckiej, który wygłosił nauczyciel Liceum p. Pleskacz. Występy dzieci szkoły podstawowej i licealnej, obejmujące śpiew, deklamację i recytację. Rocznicę tę uczczono również w szkołach specjalnymi porankami. (md)

## O połączenie kolejowe Leszno — Góra Śląska

Miasteczko Góra, położone od Leszna w oddaleniu 20 km, nie ma połączenia kolejowego. Dawniej istniała pow. kolejka z Leszna przez Zaworowo, Henrykowo do Góry. Gdy Góra pozostała po stronie niemieckiej, tor rozebrano. Obecnie czyni się starania, aby uruchomić ponownie kolej pomiędzy Lesznom a Górą. Na ostatnich posiedzeniach Pow. i Miejskiej Rady Narodowej uchwalono poczynienie odpowiednich kroków, aby kolejka ta została odbudowana.

## Autorzy wśród swoich czytelników.

Dnia 23 lutego br. w auli gimn. Państwowego Liceum Pedagogicznego w Lesznie dla młodzieży szkolnej, a następnie w auli Liceum Żeńskiego dla starszego społeczeństwa ciekawą prelekcję wygłosił Arkady Fiedler.

Poczytnego pisarza licznie zebrana publiczność nagrodziła rzęszymi okładekami.

Radiofonizacja szkoły. Dzięki staraniom Insp. Szkoln. subwencji SK RK i gminy Świąciechowa oraz przychylnego ustosunkowania się miejscowego Koła Rodzicielskiego 7-klasowa publiczna Szkoła Powszechna w Długim Starym mogła wypełnić swój Czyn Kongresowy, zakupując 5-lampowy radioodbiornik wraz z dwoma głośnikami. Zainstalowanie radia wywołało zadowolenie wśród działki szkolnej, nauczycielstwa i miejscowej ludności. (Jar)

## „Świerszcz za kominem”.

Państwowy Teatr Polski z Poznania odegrał w dn. 22 lutego br. w sali kin. „Polonia” komedię w czterech aktach Karola Dickensa pt. „Świerszcz za kominem”. Bogate dekoracje a przede wszystkim doskonała gra artystów zdobyła uznanie licznie zebranej publiczności.

## Teatrzyk Kolejarza w Lesznie.

W dniu 6 marca br. przybywa do Leszna teatrzyk kolejarza ze sztuki „Pociąg widmo”. Przedstawienie odbędzie się w kinie „Polonia” przy ul. Słowiańskiej.

Wylegarnia Drobiu w Poznaniu na Dębca  
**już czynna**  
 Przyjmuje jąka do wylęgu  
 Sprzedaje na zamówienia pisklęta jednodniowe  
**Zakład Wylęgowy A. Ratajczyk**  
 Poznań-Dębice, ul. Swierczewska 11, tel. 3071.  
 Dojazd tramwajem linii 2, 3 i 4 do końca.  
 Przy stacji kol. Poznań-Dębice. p1768

Z dniem 1. 2. 1949 r. został otwarty w Kostrzynie Wlkp. powiatu średniego, przy ul. Dworcowej 4, tel. 180  
**PUNKT SKUPU ARTYKUŁÓW ROLNYCH PAŃSTWOWEJ CENTRALI HANDLOWEJ**  
 co podaje się do łask. w domości okolicznych majątkom ziemskim, gospodarzom itp., mającym na sprzedaż zboże i nasiona.  
 St. Strzelecki, Kaszarania, p. 1689  
 Kostrzyn Wlkp. Tel. 180

## Kartofle jadalne

ca 20 ton  
 również w mniejszych partiach sprzedaje po zł 650,- za 100 kg.

"Goplana" Państwowa Fabryka Czekolady  
 Cukrów i Keksów Nr 1 — w Poznaniu  
 2a-297 ul. Sw. Wawrzyńca 11, tel. 516-41.

## Zawiadomienie o konkursie

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu ogłosiła konkurs na dzierżawę bufetów kolejowych. Warunki konkursu są podane w ogłoszeniach, wywieszonych na wszystkich stacjach węzłowych okręgu Dyrekcji Poznańskiej.  
 Termin składania ofert upływa z dniem 14. 3. 1949 r. godzina 12.

wz. Naczelnika Służby Handlowo-Taryf. (—) Effert  
 p. o. Z-cy Naczelnika Służby Handlowo-Taryf. 2a-292

## Wolne posady

Potrzebny rutynowany kalkulator obznajomiony z kalkulacją warsztatu naprawczo-produkcyjnego traktorów i maszyn. Oferty życiorysem, odpisami Świadectw Głos Wlkp. nr 3618

Dentystycznego technika bięgiego (stal, korony, mostki, paladon) poszukuje natychmiast Wynagrodzenie dobre. Spiesznie oferty podaniem warunków W. Stępa, dentysta, Słupsk Popławskiego 5. 3796

Pomoc domowa z gotowaniem do dwóch osób z dzieckiem. Zgłoszenia: Łódzka 43a m. 5 (Łazarz). 3809

Przyjmujemy zaraz krojeźcę, jak i krawca na miarówkę; tylko siły wykwaliifikowane. Zgłoszenia: Spółka Konfekcyjna, Wrocławska 3. p1777

Wykwaliifikowanej pielęgniarki do niemowlecia poszukuje. Of. PAR, Ratajczaka 7, pod 2,751. p1770

Samodzielną dziewczyną z praniem potrzebna. Zgłoszenia: Zupańska 2a m. 21; niedziela, godz. 14—20. k247

Sztyler, złotniczy, zdolny, kwalifikacjami natychmiast potrzebny. Warunki bardzo dobre. Adres wskazać Czytelnik, Daszyńskiego 48. k259

Samodzielnym silnikowcem, specjaliste na motory na ropę przyjmie Hesta, Dąbrowskiego 81. 3608

Pomoc domowa z gotowaniem zaraz, Słowackiego 31/33 m. 15 II pfr. 3827

Pomoc domowa lubiąca dzieci. Działyskich 3 m. 1. 3824

Pomoc domowa z gotowaniem, św. Marcina 68 m. 20. Zgłoszenia: od 15—18. F399

Ogrodnik potrzebny zaraz. Kostenię, Poznań-Zegrze, Świętojańska 5. F398

Pomoc domowa. Zgłoszenia: Świętosławska 8, I pfr. 3836

Pańienke czysta, uczciwa, lubiąca dzieci, przyjmie do pomocy domowej bez spania. Of. Głos Wlkp., Focha 16, nr 273. F372

Pracownica domowa, stała, tylko ze świadectwami, potrzebna, Słowackiego 32 m. 3. p1794

Potrzebna młoda osoba do pomocy domowej. Limanowskiego 27 m. 12. p1796

Gospośnia średnim wieku, samotna do 2 chłopców, miasteczko, Wielkopolska, zaraz. Zgłoszenia: Poznań, Mostowa 31 m. 5. p1805

Cieśla na schody potrzebny. Zgłoszenia: Stary Rynek 12 — skład cukierków. p1808

Pielęgniarka inteligentna do niemowlecia, kwalifikowana, referencjami potrzebna. Warunki bardzo dobre. Tel. 44-89 p1814

**Wielkopolskie Zakłady Przemysłu Drzewnego** zaangażują zaraz: planistę finansowego, sprawozdawcę finansowego, finansistę do spraw podatkowych i skarbowych, inżyniera energetyka i 2 techników budowlanych.

Zgłoszenia należy kierować do Działu Personalnego WZPD, Poznań, ul. Mielnicka, Około 26/27. 2a-293

Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik”  
 Redaktor naczelny Jan Zagierski.  
 Adres redakcji: Poznań, ul. Działyskich 10 — Telefon 502-32 — 502-34  
 Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10, I pfr. Tel. 64-75 i 62-70 (wewnętrzny 5). Konto PKO Poznań V 4499  
 Administracja (prenumerata): Poznań, ul. Marszałka Rokossowskiego 16, tel. 69-72. Konto PKO Poznań V 4499

Ficzone w Drukarni P. P. Z. G. Poznań-Północ K—59046

**Pedicure Manicure**  
 pracują  
 p. Jadwiga p. Zofia  
 p. Wanda **czynny**  
 przy Perfumerii J. Sawicka  
 Fredry 13, — Telefon 14-49. p1826

Odlewnia Żeliwa nr 3 Dyrekcji Przemysłu Miejsowego Województwa Szczecińskiego w Swinoujściu, Karsiborska 12, telefon 269, zatrudni natychmiast:  
 INŻYNIERA lub technika-odlewnika na żeliwo jako kierownika technicznego zakładu  
 SEKRETARZA(KE) rutynowanego(ną) korespondenta(KE) z obowiązkiem prowadzenia kasy i  
 MASZYNISTKĘ biegłą z obowiązkiem prowadzenia rejestratury oraz  
 STOLARZY MODELOWYCH biegłych w czytaniu rysunków i obsłudze obrabiarek  
 FORMIARZ-ODLEWNIKÓW na żeliwo z dłuższą praktyką (od 15 lat wwyż)  
 ŚLUSARZA-MONTERA z dłuższą praktyką, obytego z pracami na obrabiarkach, obsłudze i konserwacji maszyn.  
 Mieszkania zapewnione. Zgłoszenia z własnoręcznie pisany życiorysem i fotografią, którą prześle tylko pracownicy umysłowi, należy nadesłać pod wyżej wskazanym adresem. 2a-248

**Spół. Przedsiębiorstwo Budowlane**  
 Oddział w Szczecinie, ul. 5-go Lipca 45  
 zatrudni z terminem natychmiastowym względnie późniejszym na stanowiska samodzielnych kierowników robót:  
 1. INŻYNIERA-LADOWCA lub ARCHITEKTA  
 2. 3 TECHNIKÓW BUDOWLANYCH  
 3. 2 TECHNIKÓW INSTALATORÓW  
 Reflektujemy na siły fachowe i możliwie z uprawnieniami.  
 Pomoc w uzyskaniu mieszkania zapewniona. 2b-144

## OGŁOSZENIA DROBNE

Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 6—19-tej w soboty od 8—17-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 I piętro. — Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5). — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

**Dobra krawcowa** przyjmie pracować. Oferty Głos Wlkp. M. Rokossowskiego 16, nr 298. F397

**Gospośnia** dobrym gotowaniem, kuchnia, zarząd. Cegiarski, poczta Kębtowo, powiat Wolsztyn. 2a-260

**Rutynowana maszynistka**, stenografka, przyjmie posadę sekretarki. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 2,638. p1677

**Księgowa** rolna, starsza, poszukuje od kwietnia stanowiska księgowej lub siły pomocniczej na osobny mały zakład, bliżej Poznania lub Poznaniu. Of. Głos Wlkp. nr 3596.

**Uczeń zegarmistrzowski**, rok praktyki, przyjmie naukę. Of. PAR, Ratajczaka 7, pod 2,807. p1812

## Nauka

Stenografia, pisanie na maszynie. Matejki 38 m. 12. 3589

Tańców nowoczesnych wycucha Adela Szczurkówna — Jan Szurerek, aleje Marcinkowskiego 2a. 3516

**Koedukacyjne kursy** maszynopisania metodą dziesięciopalcową. Ratajczaka 36, telefon 504-70. p1784

**Kursy pisania** na maszynie Słepa metodą, wszystkimi palcami — Piotr Pieprzycki, Poznań, ul. Marcinkowskiego 26, telefon 23-62. Dla zamieszkałych kursy listowne. p1083

**Półroczne kursy** handlowe od 1 marca. Wpisy: Szkoła Przemysłowa Handlowego, plac Wolności 2. p1824

**Kursy** Handlowo-Administracyjne rozpoczynają 10 marca półroczne, trzymiesięczne nauki księgowości przemysłowej od podstaw, obejmująca rachunkowość przemysłową, bilansowość, teorię kosztów. Zapisy: sekretariat, Potockiej 16 (Łazarz), godz. 17 do 19. p1791

**Czeladnik kowalski**, dobry podkuwacz koni, świadectwami, potrzebny zaraz na majatach, 8—12 tys. miesięcznie. Ziemia Lubuska. Oferty Głos Wielkopolski nr 2a-252. p1791

**Fachowca** do prowadzenia na własny rachunek stołówki poszukuje instytucja, zatrudniająca 350 osób. Oferty Głos Wlkp. nr 2a-287.

**Gospodyni** młoda, domatorkę, dobrej prezencji, poszukuje osoba samotna. Zagań 125. 2a-248

**Pomoc domowa** przychodnia z gotowaniem potrzebna. Roosevelt 8 m. 3. c613

**Samodzielną samotny robotnik**, gospodarz rolny, potrzebny na wieś natychmiast. Zgłoszenia: Tatrzańska 22, tel. 39-97. c609

## Szuka posady

Poszukuje pracy. Kwalifikacje: matura handlowa, prawo jazdy. Of. Głos Wlkp. nr 3823.

2 ekspedientki przyjmują stałą pracę lub wypomóżkę. Traugutta 19 m. 6. k255

Mistrz ślusarsko-samochodowy zmięni posadę zaraz. Oferty Głos Wlkp. nr 3628.

Maszynopisanie — godzinowo, przyjmie. Oferty nr 415 Czytelnik Armii Czerwonej 1. c615

Kalkulacje kosztów własnych, arkusze rozliczeniowe, planowanie od I. III, samodzielną poprowadzi student S. I. Oferty nr 410 Czytelnik Armii Czerwonej 1. c610

Parcela — Wille — Kamienieć, Kupno — Sprzedaż. Zatraktywano firmę „Union” Poznań Rzeczypospolitej 4. 2648

Mebie, kompletne kuchnie, sypialnie i inne potrzebne sztuki, korzystnie poleca Janiak Ska. Za Bramką (przy pl. Bernar, dyńskim). p1759

Samochód ciężarowy Morris Commercial 1½-ton. przy czepkę 1-ton w dobrym stanie okazynie sprzeda KKO Miasta Srody w Środzie Wlkp. Poznań, Zeylanda 7. p1819

401 założenie 1920  
**Fa P. Niedziela**  
 Warsztaty Ortoped.  
 POZNAŃ  
 DOLNA WILDA 20  
 Telefon 35-66  
 awn. Marcinkowskiego 74  
 wykonuje sztuczne nogi, ręce, gorsety, wszelkie aparaty, ortopedyczne paski, rapturowe, opaski brzuszne, pooperacyjne ze zbiornikami do kału, lecznicze, przed-pociągowe, na opuszczenie żołądka, ielii oraz wkładki ortop. do oślaskostóp.

**GAZA MŁYŃSKA JEDWABNA**  
 oraz wszelkie artykuły dla młynów  
**Józef Tauchert**  
 POZNAŃ, Wrocławska nr 32 — tel. 49-14

## Przełaz

Polski Monopol Tytoniowy Wytwórnia w Poznaniu, ul. Wojskowa 5 ogłasza przetarg na zakup:  
 2 maszyn do liczenia (podliczania) typu „Astra” lub „Rheinmetall” z napędem elektrycznym 220 V.  
 1 maszyny do pisania z wałkiem długim 55 cm.  
 Oferować należy jedynie maszyny w dobrym stanie z udzieleniem jednorocznej pisemnej gwarancji.  
 Oferty z napisem „Oferta na dostawę maszyn biurowych” składać należy w P. M. T. Wytwórnia w Poznaniu pododdział Ogólny do dnia 5 marca br. do godz. 15.  
 Otwarcie ofert nastąpi dnia 6 marca br. o godz. 9. P. M. T. przysługuje prawo nieskorzystania z oferty bez podania powodów i bez ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek odszkodowań.  
 2a-268 Dyrekcja Wytwórni

## OGŁOSZENIA DROBNE

Skład sprzedam wzgl. przyjmie współpracownika. Wiadomości: telefon 29-67. p1815

Okazja! Samochód BMW Typ 326, stan idealny. Stacja benzynowa, plac Wolności. F400

Łóżecczo dziecko, koszykowe, nowe, sprzedam. Jackowskiego 60 m. 1. 3832

Opony 1200—20 do oddania. Hetmańska 15, tel. 89-36. 3831

Maszyna damska Singera okrągła. Wielkopolska 7 m. 3 (Sołacz). 3830

Hotel-Restauracja — blisko dworca, miejscowość kuracyjna, sprzedam — wydzierżawie. Józef Zapka, Inowrocław, św. Duchy 14. k253

Akordeon Royal Standard Belona 3 registry 96-basowy sprzedam, Polna 7 m. 12. 3604

Radio magicznym okiem zmien. ny. Pamiętkowa 21 m. 8. k252

## Kociol do stołki

lub celów techn. poj. 300 litrów, na parę, z manometrem sprzedam okazynie. Wład. tel. 24-55. 3667

Wille ogrodem, 2 domy, stałynie, spichrz, garaż, duże podwórze, bez dęgu, także idealna polowa, korzystnie sprzedam. Gniezno, Mickiewicza 7 m. 6. 2b-155

Parcela 4100 m<sup>2</sup> przy Winogradach sprzedam. Zgłoszenia: Ogrodowa 15 (Ślusarna). 3627

Platforma ogumiona na 3/4 ton w dobrym stanie. Warsztat Ślusarsko-kowalski, św. Wawrzyńca 3. 3605

Setka na starter sprzedam — Kraszewskiego 26, warsztat. 3594

Dom ogrodem sprzedam. Adres wskazać Głos Wlkp. nr 3820.

Maszyny do szycia sprzedam. Fabryczna 37 m. 21. p1687

Koldry puchowe 2 nowe kosztownie. Grobla 1a m. 4. p1686

Autko bardzo dobrym stanie sprzedam. Koszkińskiego 26 m. 25. p1684

Przycepek, zwykła dużyocwa, nowe, kabriolet sprzedam okazynie. Tel. 21-00. c622

Łózko żelazne, umywalka, marmurek, biurko, łazienka, wózek góbkoki. Jackowskiego 31 m. 3. c620

Sprzedam suknie ślubne modna. Poznańska 37 m. 7. c617

Kartony używane 43x23x9 sprzedam M. Różański i Ska. Strusia 11, podwórzo. F376

Akordeon 120-basowy reglstrym sprzedam. Winogrodny 106 m. 3. F373

Sprzedam motocykl „setka”. Wierzbiciele 46, stolarska. k240

Kamienieć, wille, także wypalone; tereny przemysłowe, place budowlane; parcele, gospodarstwa, ogrodnictwa poleca i poszukuje Hinz, St. Rynek 16/17. p1688

## Kupna

Konie na rzeź kupuje. Odbiór samochodem. Nowak, Poznań Daszyńskiego 26 tel. 21-10. 21-11. p1046

Maszyny do szycia szafkowa, damska, w bardzo dobrym stanie kupie. Oferty Głos Wielkopolski nr 3614.

Maszyny do pisania tylko nowoczesne (ideal, Continental, Torpedo, Triumph, Mercedes itp.) kupie prywatnie. Oferty z ceną PAR, Poznań, Ratajczaka 7, pod 2,722. p1747

**K.P.H. X Drużyny Harcerskiej**  
 im. Leszka Białego  
 zaprasza na  
**zabawę taneczną**  
 która odbędzie się w auli Akademii Handlowej w niedzielę, dnia 27 bm., o godz. 15.  
 Bufet obficie zaopatrzone.  
 Zaproszenia do nabywania:  
 K. D. H., Armii Czerwonej 2 i równocześnie przedsprzedaż biletów: Bazar Wrocławski, Wrocławska 37  
 Drogeria Wł. Muzalewski, Fabryczna 5. 3448

**Wełnę owczą**  
 skupujemy w każdej ilości,  
 płacimy najwyższe ceny.  
**Firma „Wełnoskup”**  
 ŁÓDŹ, ul. Nawrot nr 17  
 2b-105

**Dyrekcja Szkoły Przemysłowej nr 1**  
 w Sulęcinie wojew. poznańskie  
 zaangażuje natychmiast  
 1. PEDAGOGA na stanowisko kier. świetlicy ze znajomością pracy reżyserskiej oraz prowadzenia orkiestry dętej i chóru.  
 2. NAUCZYCIELA JĘZYKA POLSKIEGO  
 3. NAUCZYCIELA PRZEDMIOTÓW ZAWODOWYCH głównie kresleń technicznych. 2a-271  
 4. KSIĘGOWEGO  
 5. CZTERECH INSTRUKTORÓW WYCHOWAWCZYCH.  
 Dysponujemy mieszkaniem służbowym.  
 Podania kierować do Dyrekcji Szkoły Przemysłowej nr 1 w Sulęcinie.

**LETNISKA**  
 na cały sezon dla rodziny 5 osób, z dogodnym dojazdem do Poznania, z utrzymaniem lub bez  
 POSZUKUJE. Szczęśliwote oferty Biuro Ogłoszeń „PAR”, Poznań, Ratajczaka 7, pod „3.761” p. 1782

**Kupuje:**  
 Of. Menthae  
 Menihol erysi.  
 Olejki perfum.  
 Deniolin 524

**Drogeria Teatralna**  
 Poznań, Fredry 2, tel. 38-91

**Szuka lokalu**  
 Pokoju kuchnia lub pustego pokoju. Cena obywatnia. Daszyńskiego 41, „Galantaria”. 3781

2 1/2, 2 pokoi z kuchnią, łaźienką, komfort, poza śródmieściem ze zwrotem remontu poszukuje. Oferty Głos Wielkopolski nr 3797.

Pokoju większego ewtl. bez mebli poszukuje zaraz bezdzielne małżeństwo. Cena obywatnia. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 2,755. p1773

2 pokoi kuchnia, Poznań, okolica. Oferty Głos Wielkopolski nr 3738.

Poszukuje pokoju pustego. Of. Głos Wlkp. nr 3925.

Zamonty, spokojny student prowincji szuka pokoju, udziele gry fortepianu. Oferty Głos Wlkp. nr 3817.

Poszukuje 1 1/2 pokoju kuchnia, wygodami albo pokoju z użytkownymi kuchni. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 2,796. p1801

Skromnego pokoju umeblowanego poszukuje kierownik spółdzielni. Oferty Głos Wlkp. nr 3839.

Dwóch solidnych studentów poszukuje pokoju. Cena obywatnia. Of. Głos Wlkp. nr 3631.

## Dzierżawy

2 stajnie na dogodnych warunkach wydzierżawie zaraz. Zgłoszenia: Sławkowska 9, od godz. 9—16. p1795

## Zguby

Zagubiono książeczkę wojskową RUK Poznań-miasto. do wódnego osobisty; karte rowerowa, zaśw. wojskowe. Za Pobudę nad Niemcami; odcinek zameldowania i wymeldowania na nazwisko Piotr Budzic. F401

Zagubiono kartę rejestracyjną RUK Gniezno na nazwisko Mięczyński, Szczepaniak, Strzałkowsko. pow. Września. 3618

Zgubiono kartę rejestracyjną RUK Ostrow na nazwisko Maksymilian Wolko, Brain, powiat Kępno. 3612

Zgubiono zameldowanie milicyjne, zaświadczenie rejestracji RUK na nazwisko Edmund Kurpisz, Poznań. F382

Zgubiono kartę RUK Szamotuły na nazwisko Józef Gajewski, Obrzycko. 3660

Zgubiono kartę RUK Poznań na nazwisko Paweł Mielczarek. 3659

## Wolne lokale

Pokój niekierujący wynajmie osobie dobrze sytuowanej. Adres wskazać PAR, Ratajczaka 7, pod 2,756. p1774

2 pokoje kuchnia zaraz. Zwrot kosztów 300 tys. Zgłosz.: Kórnicka 56 m. 12. 3833

Pokój do wynajęcia. Oferty Głos Wlkp. nr 3841.

Pokój z osobnym wejściem wynajmie pantu. Zgłoszenia: telefon 29-67. p1816

Lokale z składem na spółdzielnię lub mieszkanie. Zwrot remontu, Chwałiszewo 72 m. 3. p1672

Pokój słoneczny wynajmie. Przysianek trolejbusowy. Łączyńska, Skwierzyńska 54. p1693

Mieszkanie dwupokojowe nowoczesne 280.000. Kórnicka 56. p1678

Sklep urządzeniem, śródmieście, zwrot kosztów. Adres wskazać PAR, Ratajczaka 7 — pod 2,783. p1798

**Silnik elektryczny**  
 5,5-6 KM na prad stały 220 V. 1300—1500 obrotów na minutę. Kupi natychmiast  
**Fa. B. WADZYSKI**, Poznań Krauthofera 25. Tel. 70-35. 3829



Scena z filmu produkcji francuskiej „Rudzielec”

## GASNĄCY PŁOMIEN (GASLIGHT)

Film ten, o charakterze kryminalno-psychologicznym, należy do najlepszych filmów produkcji amerykańskiej, jakie ostatnio oglądaliśmy na naszych ekranach. Scenariusz napisany został według sztuki teatralnej Patrika Hamiltona.

W głównej roli kobiecej występuje tutaj znana artystka Ingrid Bergman, która stworzyła w tym filmie znakomitą kreację. Za tę właśnie rolę Ingrid Bergman została nagrodzona przez Akademię Filmową. Jej skupiona, niesłychanie inteligentna gra zasługuje na niewątpliwe uznanie.

Prawdziwą niespodzianką jest jej partner Charles Boyer, który doprawdy już się stał niestranny w swych rolach amanta, zawsze mdły i jednakowy. W filmie „Gasnący płomień” Boyer gra wyjątkowo rolę „czarnego charakteru” i wywiązuje się z niej nadszpiewanie dobrze.

Opanowaną i staranną grą wyróżnia się również trzeci z tej obsady — Joseph Cotten.

Niewątpliwą zasługą reżysera George Cukora jest ta obsada i umiejętne wydobycie z aktorów maksimum ich możliwości.

Na specjalną uwagę zasługuje świetna fotografia oraz ciekawe ujęcia i zbliżenia.

Pod względem więc artystycznym film zasługuje bezspornie na ocenę pozytywną.

gorzej jest jednak z oceną scenariusza i jego wartości moralnych i społecznych. Pod tym względem zasługuje film na jak najgorszą ocenę.

Główny bohater, typ zdecydowanie zbrodniczy i patologiczny, popełnia dla celów rabunkowych morderstwo na bogatej śpiewaczce, której jest kochankiem. Po nieudanych poszukiwaniach jej wspaniałych klejnotów, o które marzył i pragnienie których przechodzi u niego w manię prześladowczą, po latach rozkochuje w sobie i żeni się z jej siostrzyczką jedynie w tym celu, aby uzyskać dostęp do odziedziczonego przez nią po ciocie domu, w którym — jak się spodziewa — ukryte są użądane klejnoty. Młodziutką swą i piękną żonę usuwa następnie doprowadzić do obłądzenia i zamordować.

Przyznać trzeba, że ta ponura i patologiczna historia, niestety w tak świetnej obsadzie aktorskiej, sprawia na widzu wręcz makabryczne wrażenie.

Po co i komu potrzebne są te niedobre dreszcze, te patologiczno-psychiczne konflikty i ponura atmosfera zbrodni?

Dorośli, odporny nerwowo widz wychodzi z tego filmu z podobnym wrażeniem jak z wizytą w zakładzie dla obłąkanych. Wrażenie chyba niezbyt miłe. Jeśli dodać do tego jeszcze atmosferę zbrodni — to obraz stanu ducha biednego delikwenta po obejrzeniu tego filmu będzie kompletny.

Takich filmów nie pragnie oglądać żadne zdrowe psychicznie i moralnie społeczeństwo. Może dla zblazowanych

Ameryków potrzebny jest taki dreszczyk makabry — sądzę jednak, że polskiemu widzowi nie.

H. T.

## Czar muzyki przewycięża („Paganini” na awangardowych seansach w „Bałtyku”

Mysł wprowadzenia przez Dykcję P. P. „Film Polski” specjalnych sobotnich i niedzielnych seansów awangardowych na t. zw. poznańskich zeroekranach należy uznać za bardzo szczęśliwą i spotkała się ona — jak się zdaje — z pozytywnym przyjęciem naszej publiczności, która nie może pomieścić się w małej ilości kin.

Na jednym z takich seansów wyświetlono właśnie film produkcji angielskiej „Paganini” reżyserii Bernarda Knowlessa.

Nakręcono już kilka filmów w historii kinematografii z życia wybitnych muzyków, z zainteresowaniem więc oczekiwaliśmy filmu o genialnym skrzypku Paganinim.

Skrzypce nie są może dziś zbyt popularne w naszym społeczeństwie, fortepian już dawno je zdystansował pod tym względem, niemniej jednak dość romantyczne i awanturyczne pontekąd koleje życia „geniusza skrzypiec” natchnęły już kiedyś Lehara w roku 1925 do napisania „operetki”. Bo też niezwykła była kariera tego cudownego dziecka Geni, czarującego świat dźwiękami swej muzyki na przełomie XVIII i XIX wieku.

Samouk ten dzięki własnej wytrwałej pracy i wirtuozowi doszedł do szczytu wirtuozerii oraz zdobył światowy rozgłos, również jako kompozytor (na skrzypce i gitarę).

Roland Pertwee scenariusz swój przykroił trochę na miarę krawca, oparł się go na istotnych danych biograficznych z życia wielkiego skrzypka, uchwycił nawet miejscami konflikt klasowy Paganini'ego, nie znajdując go zrozumienia w zmanierowanych salonach, z drugiej strony jednak pomieszał szereg istotnych elementów historycznych, przesuwając je dowolnie w czasie i przestrzeni. Główny wątek akcji osnuto na tle nieszczęśliwej miłości Paganini'ego do hr. Janiny de Vermond wraz z krwawym pojedynkiem o nią, ale ściąganie dla efektu napoleońskich wojsk do Parmy, a równocześnie robienie z Paganini'ego papisty jest chyba nieporozumieniem i historyczną nieścisłością (Paganini przed papierem w rzeczywistości nigdy nie grał).

Główną rolę odtwarzają słynni bohaterzy „Rosanny od siedmiu boleści”... przepraszam — „Od siedmiu księżyców”: Stewart Granger jako Nicolo Paganini i Phyllis Calvert jako Joanna, którzy wypadli tu nieco bardziej przekonywująco. Szczególnie Granger był niezły w roli „demonicznego skrzypka”, mimo iż... reka markujące ruchy pałków na ekrypcach razia nieraz teatralną sztywnością. Przydługie dialogi i ekliwo-sentymentalne epizody można było strawić jedynie dzięki nieśmiertelnemu pięknu muzyki Paganini'ego (z „Kapysem hiszpańskim” na czele), Beethovena, Tartini'ego, Greena i Geehla w mistrzowskim wykonaniu solowym słynnego Yehudi Menuhina z tow. Narodowej Orkiestry Symfonicznej pod dyr. B. Camerona. Dla melomanów i ludzi obdarzonych choćby odrobina słuchu — jest to uczta w najlepszym tego słowa znaczeniu. Żywioł muzyczny przenika nas całkowicie

Wojna niemiecko-rosyjska w latach 1941—1945 była starciem dwu wielkich potęg: zaborczego, dążącego do podboju świata hitleryzmu, oraz broniącego swej wolności państwa radzieckiego. Kilkuletnie krwawe zmagania, o rozmiarach i natężeniu dotychczas nie spotykanych, przejdą do historii ZSRR jako jeden z najważniejszych, najbardziej przełomowych okresów.

Nic więc dziwnego, że do bogatej tematyki tego czasu sięga dziś skwapliwie scenarzysta filmowy, kusząc się o stworzenie dzieła, które by oddało w całości obraz wielkiej „wojny ojczyźnianej”. Zadanie to wcale niełatwe. Przez długi czas kinematografia radziecka nie mogła wyjść poza filmy, częściowo tylko spełniające to zadanie, dające jedynie fragmentaryczny wykrój tego obszernego tematu. Te „wycinkowe” próby, aczkolwiek nie pozbawione wysokich wartości artystycznych i dokumentarnych, siłą rzeczy stanowić mogły jedynie pewnego rodzaju prolog do wielkiego zamierzenia realizatorskiego w tej dziedzinie. Pierwszym krokiem w tym kierunku był „Wielki Przełom”, film w założeniach swych śmiały i wysocze artystyczny. Głosy krytyki radzieckiej słusznie jednak wskazywały na fakt, że dzieło to przez swą podbudowę literacką i umiejscowioną wyraźnie fabułę, nie potrafiło jeszcze przemówić do widza językiem prawdy historycznej.

Z chwilą, gdy na ekranach pojawił się film Igora Sawczenki pt. „Trzeci szturm” stało się jasnym, że radzieccy realizatorzy osiągnęli już w swych poczynaniach właściwy i doskonały typ filmu wojennego. Ta dramatyczna epopea, oszalałająca gigantycznością i

rozmachem scen, przekonuje nas zarówno jako dzieło artystyczne i jako dokument historyczny. Jej treścią nie są losy pojedynczych ludzi, potraktowanych tu raczej epizodycznie, ale dzieje całej armii, dokonującej jednej z największych operacji ostatniej wojny. Od losu tej armii zależny jest dalszy rozwój wypadków wojennych, a co za tym idzie, sama przyszłość narodu. Jest więc ten film czymś więcej niż historią jednostki wojskowej. Bo przecież kiedy żołnierz Armii Czerwonej atakuje umocnione fortyfikacje, niemieckie na Krymie, ważny się sprawa bytu całego państwa. Naczelne dowództwo docenia powagę chwili, nie lekceważy sił nieprzyjaciela silnie obwarowanego na półwyspie. Nie rzuca bezzwrotnie wojsk w ogień, wiedząc, jak cenną wartością jest życie każdego żołnierza. Z pedantyczną starannością opracowuje plany wielkiej ofensywy, która rozpoczyna wiosną 1944 roku kończy się tak wspaniałym zwycięstwem.

Poszczególne fragmenty gigantycznej bitwy, choć śpięte artystycznie w jedną całość pozwalają nam wnikać w mechanizm wielkiego dzieła strategicznego, spojrzeć niejako od tyłu na kulisy historycznych wypadków, poznać ich ukrytą przyczynowość. W ten sposób zakres tematyki obrazów jakoby się rozszerza, umożliwiając widzowi głębsze przeżywanie jego treści.

Igor Sawczenko z zadziwiającym mistrzostwem odmalował całą grozę nowoczesnej wojny w serii wspaniałych scen batalistycznych, z których do niezapomnianych należą: natarcie oddziałów radzieckich na niemieckie fortyfikacje, przeprawa piechoty przez jezioro, huraganowy ogień artylerii, operacje ciężkich czołgów itd.



Adolf Dymsha w komedii polskiej „Skarb”

## To i owo...

Pewien widz, który w czasie filmu siedział pod samym ekranem, chwalił się nazajutrz przed kolegami:

— Miałem wczoraj pierwszorzędną miejscę.

Człowiek, który marzy o zrobieniu kariery filmowej: projektor kinowy.

Ogłoszono ankietę na najwłaściwsze określenie sali kinowej, w której wyświetla się polską komedię „Skarb”. Najwięcej głosów otrzymała nazwa: Izba Skarbową.

Niektóre filmy przypominają stosunki między zwaśnionymi krami: bardzo często się rwą.

Jaki istnieje związek między normalną ceną biletu kinowego, a ceną biletu ulgowego?

Związek Zawodowy.

Pierwszy film z życia drukarzy można będzie nazwać filmem krótkometrażowym...

## RADIO

na środę, dnia 2 marca 1949 r.

8.55 Szkolna gazeta radiowa dla klas starszych; 9.20 Skrzynka PKC; 11.40 Audycja szkolna dla klas młodszych — „Indygo jajo”; siuchowski; 12.30 Koncert dla szkół; 14.20 Kursy radiowe dla nauczycieli — pogadanka pt. „Skrobia, celuloza i ich przeróbka techniczna” w opr. Jana Krupowicza; 14.30 Przegląd wydarzeń minionego tygodnia; 14.40 „Kaleidoskop muzyczny” w opr. Mariana Obsta z udziałem Henryka Guzka (Śpiew); 15.10 Audycja o wsi; 15.30 „Stara gazownia”; audycja słowno-muz. dla dzieci; 16.45 „Gramy w szachy”; 17.00 Koncert popularny w wyk. Orkiestry Rozgłośni Warszawskiej P. R.; 17.40 „Stare i nowe”; powieść Lucjana Rudnickiego; 18.20 „Jak radziecki lekarz pokonał śmierć pogadanka; 18.30 III koncert z cyklu „Żywe wydanie dzieł Chopina”; 19.10 Audycja literacka; 20.45 Międzynarodowe Zawody Narciarskie o Puchar Tatr w Zakopanem; 21.00 „Opowieść o Chopinie” Adama Czartkowskiego; 21.15 Muzyka polska; 21.40 „Pani Kasjowa”; poemat Michała Lermontowa w przekładzie Eugeniusza Morśkiego; 22.00 Koncert popularny z Bydgoszczy; 22.45 OKZZ przed mikrofonem; 22.50 Piękne głosy; 23.10 Utwory Józefa Haydna.

na czwartek, dnia 3 marca 1949 r.

8.30 „Stare i nowe”; powieść Lucjana Rudnickiego; 9.00 „Opowieść o Chopinie” Adama Czartkowskiego — odcięk 2-gi; 9.15 Informacje ogólnopolskie; 9.20 Skrzynka PKC; 11.40 Audycja dla przedszkoli; 12.20 Utwory Mozarta w wyk. Bolesławy Lachowej (sopran koloratury) oraz Tria Kameralnego; 12.45 Audycja dla wsi z W-wy; 12.55 Audycja dla wsi — pogad. pt. „Wychodź proszący hodowlanych” w opr. Mariana Bociana; 14.20 Kursy radiowe dla nauczycieli — pogadanka pt. „Najważniejsze zagadnienia psychologii klasy szkolnej” w opr. Stanisława Gerstmana; 14.30 Przegląd wydarzeń ze Szczecina; 14.40 Muzyka; 15.10 „Na fali PZT” — pogadanka pt. „Rzut oka na rozwój kulturalny Ziemi Zachodnich” wygłosi Maria Kowalewska; 15.30 „Mówimy ze sobą” — rozmowa Ewy Szelburg-Zaremby z dziećmi; 16.25 Wiadomości z Międzynarodowych Zawodów Narciarskich o Puchar Tatr w Zakopanem; 16.30 „Archiipelag ludzi odzyskanych”; powieść dla mł. dzieł; 16.50 „Woda w organizmie”; pogadanka; 17.00 Recital organowy Jana Kucharskiego; 17.30 Utwory fortepianowe Aleksandra Michałowskiego w wyk. Jerzego Lelelda; 17.45 Poradnik językowy; 18.00 „Dla każdego coś miłego”; 19.00 Felieton literacki; 19.15 Audycja dla wojska; 19.40 Wszelniczna radiowa; 20.45 Reportaż dźwiękowy z zakończenia Międzynarodowych Zawodów Narciarskich o Puchar Tatr w Zakopanem; 21.15 „Mizantrop”, akt I i III komedii Moliere’a; 22.15 Audycja słowno-muz. „Czarodziejska miłość”; 22.45 Co słychać w Wielkopolsce; 22.50 Na swojską nutę — muzyka z płyt „Melodie”; 23.10 Muzyka taneczna.

Uwypuklając znaczenie działania masowego i wielką rolę nowoczesnej broni technicznej, reżyser nie zapomina jednak o zaakcentowaniu decydującego w każdej walce czynnika, jakim jest duch żołnierza. Żołnierz radziecki idący do boju nie jest bezwolnym kółeczkiem w wielkiej maszynie wojennej, narzędziem jakiejś niewidzialnej siły. Jest jednostką świadomą celów, dla których przelewa krew. Jego indywidualność to coś wyraźnie określonego, ważnego i potrzebnego. Potrafi nią szafować umiejętnie i gdy zajdzie potrzeba — podporządkować działaniu zbiorowemu. Dlatego też idzie naprzód i odnosi jeden sukces za drugim.

Bardzo wyraziście przedstawiono w filmie trudną i odpowiedzialną pracę dowódców — od tych najniższych w polu aż do najwyższego — w pałacu kremlowskim. Postacie radzieckich marszałków i generałów, potraktowane z głębokim realizmem, nie mają w sobie sztuczności i nieszczeroci. Natomiast dość błado wypadły sylwetki niemieckich dowódców, zwłaszcza samego Hitlera.

Niektóre sceny „Trzeciego szturmu” są autentycznymi zdjęciami czołówek kinoreporterskich. Ale to nie stanowi jeszcze o stopniu dokumentarności filmu. Czołówek jest szczegółową rekonstrukcją rzeczywistych faktów, dokonaną z zachowaniem wszelkich cech autentyzmu. Reżyser korzystał w swej pracy z pomocy radzieckich specjalistów wojennych, uczestników bitwy o Krym. Wielkie sceny batalistyczne naryskowane zostały na miejscu bitwy i przy udziale tych oddz. wojsk, które istotnie uczestniczyły w pamiętnej ofensywie. Wszystko to sprawiło, że „Trzeci szturm” (stanowiący część zamierzonej trylogii) mógł daleko odbiec od dotychczasowych obrazów wojennych, osiągając możliwie najwyższy stopień życiowej prawdy i autentyzmu.

Scenariusz filmu opracował A. Pierniewiec. W rolach głównych występują: Aleksy Dikij (Stalin), N. I. Bogolubow (Woroszyłow), I. W. Szumski (Wasilewski), W. J. Stanicyn, (Tołbuchin) i W. P. Gołowin (Malinowski).

Krytyka filmowa w ZSRR i za granicą podkreśla śmiały, realistyczny charakter filmu, uważając go obok „Miczurina” za „Prawdziwego człowieka” za najlepsze osiągnięcie kinematografii radzieckiej w ubiegłym roku.

J. M.

## Odpowiadamy

## Anonimatoł „I-ski”

Osoba podpisana anonimem „I-ski” raczyła przysłać do redakcji list dla niżej podpisanego. W liście tym, który ma być odpowiedzią na mój felieton pt. „Okay” (o filmie „Siostra lokaja”), osoba wysuwa następujące twierdzenie:

1) autor felietonu cierpi na wątrobę i rozlew żółci, 2) źródłem natchnienia do felietonu była zawiść i niechęć do „lagodnego patrzenia na świat”, 3) autorowi „słoń nadepnęło na ucho”, wskutek czego nie rozkoszuje się on śpiewem Deanny i 4) autor pisał nieszczerze.

Twierdzenia te spowite są w kurtuazyjne zwroty w rodzaju: „czep się pan lepiej psiego ogona”, „nie pękaj pan z wysiłku” itp. Wszystko to zakończone „przyjaźliską” radą i podpisane „z poważaniem I-ski”.

Cny Anonimatoł! Nie bądź nielogiczny. Twierdzisz, że pisałem pod wpływem wątroby, żółci, zawiści i jednocześnie, że — nieszczerze. Więc jak? albo jedno, albo drugie? I kto z nas dwóch jest szczerzy, Pan — ukrywając się w przywrotnym liście (tak niewinnym jak sąd o filmie) za anonimem, czy ja — pisząc publicznie co myślę i podpisując się imieniem i nazwiskiem? Co?

Anonimatoł myli się z gruntu twierdząc, że śpiew Deanny, gra artystów, lekkość tematu są — doskonałe. Durbin nie jest ani śpiewaczką operetkową (proszę posłuchać Lucienne Boyer i innych), ani operową (proszę posłuchać Amelity Gallurci i innych). Artyści poza nią (np. kompozytor i lokaj) są podstarzałymi i wypiłowymi lewkami Hollywoodu, którym czas wyrwał pazury. Ich gra — zaledwie przeciętna. Brat-lokaj psychologicznie niezrozumiały.

A treść? Otóż ta treść. Przecież wszystko to już było tysiąc razy! Bogaty samotny pan i biedna dziewczyna szukająca szczęścia na krótkiej drodze niezwykłej kariery. Stary, ograny aż do nudności temat, społecznie szkodliwy, bo sugerujący młodzieży jakoby przebojowy spryt i tupeł znaczący w życiu więcej niż ideał uczciwej pracy. Gdybyż choć Anna pokochoła kompozytora nie wiedząc, że jest bogatym i sławnym! Ale i tego nie było.

Aby być zabawną, komedia filmowa nie musi być bajeczką z tysiąca i jednej nocy. Może nie mieć ładunku ideowego, ale nie powinna być społecznie szkodliwa. Przykład: stare filmy Chaplina, świetny film czeski „Nikt nic nie wie” i zupełnie niezły film polski — „Skarb”

Z. Jaski

